NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok VIII. Kraków, poniedziałek 30 listopada 1925 Nr. 268

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administrac[illegible] [illegible]rzeszkowej 7. Nr. telefonu 179. — Konto czek[illegible] [illegible] Krakowie 400.650. Nakładem Spółki Wydaw[illegible] [illegible] DZIENNIK". Wszelkie komunikaty należy n[illegible] [illegible]go Administracji. Komunikaty przesłane Red[illegible] [illegible] uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. [illegible]cja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmu[illegible] [illegible] 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·[illegible]
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·20, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·25, nadesłane Zł. 0·75, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 1·—, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·25. gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Czy spadek złotego jest uzasadniony?

Kraków, 29 listopada.

(sn) Gwałtowna zwyżka dolara w ostatnich dniach wywołała w społeczeństwie nastrój najwyższego niepokoju, czy nie powtórzy się ze złotym ta sama tragiczna historja, co z marką polską. Już sam ten nastrój paniczny w znacznym stopniu przyczynia się do haussy walut, wytwarzając popyt na dolary ponad rzeczywistą gospodarczą potrzebę. Trudno jednak dziwić się lub oburzać na to, skoro ludność sparzona bolesnemi doświadczeniami z przed kilku lat „dmucha nawet na zimne".

Prawdą jest, że ostatni bilans Banku Polskiego z 20 bm. jest zły i że równowaga budżetu państwowego jest zagrożona, ale jednak poddając się panice dolarowej ludzie zapominają o tem, że istnieje zasadnicza różnica między sytuacją obecną a sytuacją z czasów marki polskiej. Wtedy każdy nowy bilans PKKP wykazywał zwiększanie obiegu pieniędzy, dziś — przeciwnie — obieg banknotów stale się zmniejsza. O inflacji biletów Banku Polskiego nie ma teraz zupełnie mowy, to moment bardzo ważny w ocenie sytuacji. Ilość gotówki jest tak mała, że nie może obecnie się powtórzyć znane zjawisko, towarzyszące każdej inflacji, gorączkowy popyt na towary. Skutkiem tego drożyzna nie może obecnie iść w parze ze zwyżką dolara. O tych okolicznościach dodatnich nie należy zapominać nawet w chwilowym nastroju dezorjentacji i paniki.

Nieszczęście leży w tem, że Bank Polski nie rozporządzał dostateczną rezerwą walutową. Jest to następstwem fatalnej polityki Grabskiego i Karpińskiego, którzy zakładając Bank nie tylko nie postarali się o pożyczkę zagraniczną dla celów rezerwy walutowej, ale odrzucali poważne oferty zagraniczne na udział w subskrypcji akcyj Banku Polskiego. Gdyby Bank taką rezerwą rozporządzał, to bez trudności mógłby zniżkę złotego obecnie opanować. Drobne pożyczki interwencyjne, zaciągnięte w ostatniej chwili przez p. Grabskiego, nie mogły długo pomóc, tak iż po wyczerpaniu ich Bank Polski jest zupełnie bezbronny wobec spadku złotego.

Bezpośrednim powodem deruty złotego było ponowne wstrzymanie przez Bank Polski przydziału walut, skutkiem czego przemysł i banki skierowały swe zapotrzebowanie na rynek nieoficjalny czyli na czarną giełdę. Zaznaczyliśmy już, że zapotrzebowanie walut na cele ściśle gospodarcze nie może być obecnie zbyt wielkie a natomiast dominującą rolę odgrywa zapotrzebowanie ich w celu tezauryzacji tj. celem ochrony przed utratą wartości złotego. Ale i to drugie zapotrzebowanie nie może być wielkie — właśnie z powodu niewielkiej ilości gotówki, za którąby można kupować dolary. Pomimo t[illegible] słabości popytu reakcja kursu złotego jest jednak niezwykle silna a wynika to z specyficznego charakteru obecn[illegible] sytuacji walutowej. Złoty bowiem ma w[illegible]zie istotnie pokrycie trzydziestoprocen[illegible]k to wymaga statut, ale de facto [illegible]łotego wisi w powietrzu, gdyż brak [illegible]ewnej podstawy, jaką może b[illegible]ymienialność banknotu złot[illegible]e złoto lub na waluty pełnowartościowe. Z chwilą więc, kiedy Bank Polski nie sprzedaje za swoje banknoty walut po kursie urzędowym, to nawet drobne zwiększenie się popytu za dolarami podbija kurs ich bardzo wysoko w górę.

Jak widzimy, spadek złotego ma tylko w części podłoże gospodarcze a przeważną rolę odegrały momenty psychiczne. Momentów tych oczywiście nie wolno lekceważyć a nawet mądra i przewidująca polityka każe się z nimi poważnie liczyć. Nakreślone wyżej tło obecnego załamania się złotego ma jednak tę stronę dodatnią, że te szkodliwe momenty psychiczne dadzą się stosunkowo łatwo usunąć, bo wystarcza do tego często już sama decyzja czynów a nie dopiero czyny, na które trzebaby czekać dość długo. Chodzi tylko o to, by te nieuchronne decyzje bez zwłoki powziąść!

Znaczny spadek kursu złotego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 11. Sin. Wczoraj i dzisiaj zaznaczyła się w Warszawie silna zwyżka dolara. W ciągu niedługiego czasu podniósł się dolar do kursu 7·90. Na zwyżkę dolara miał wpływ oficjalne podniesienie kursu przez Bank Polski do wysokości 7·02. Dziś w godzinach wieczornych tendencja zwyżkowa nieco się uspokoiła. —

Dyrektor Banku Polskiego Karpiński oświadczył dziennikarzom, że niema bezpośrednich podstaw gospodarczych. — Bilans handlowy kształtuje się od trzech miesięcy dodatnio. — Przy tym stanie rzeczy niema żadnych realnych przyczyn, któreby usprawiedliwiały wahania kursu złotego. Zjawisko, którego jesteśmy świadkami, należy przypisać jedynie działaniu momentu psychicznego. Ludzie starają się nabywać dolary nie dla celów gospodarczych, lecz dla przechowywania. Bank Polski pokrywa nietylko zapotrzebowania gospodarcze, ale rzuca poważne sumy na pożarcie.

Na pytanie, co Bank Polski zamierza, ażeby opanować nastrój, p. Karpiński odpowiedział: Robimy swoje. Panika nie ma najmniejszego umotywowania. Należy wpłynąć na opinję publiczną i stanowczo przeciwdziałać nastrojowi pychicznemu. Na [illegible]nie zapewne decydująco finansowy program rządu, z którego się okaże, że rząd nie ma zamiaru uciekać się do inflacji, ale odwrotnie drogą redukcji budżetu będzie bronił naszego złotego.

Obecne pokrycie złotego wynosi 31.5 procent zaś ustawowe pokrycie wymaga tylko 33 procent.

Min. skarbu Zdziechowski o sytuacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 11. Sin. Dziś o godz. pierwszej popołudniu w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu p. minister Zdziechowski odbył konferencję z przedstawicielami prasy. Po powitaniu zebranych pan minister skarbu podkreśliwszy w swojem przemówieniu, że oparcie pieniądza polega na zaufaniu przypomniał, że prasa ma możność regulowania nastrojów ludności. Ratunek leży we wielkim wysiłku i jego skoordynowaniu. Trzeba pamiętać, że byliśmy na drodze zniszczenia dzieła, powstałego dzięki wysiłkom całego narodu. Minister skarbu zdecydowany jest przeciwstawić się energicznie wszelkim pokusom zdążającym do pogorszenia sytuacji ekonomicznej. Dezerterzy, uciekający od złotego są podobni do tych, którzy podcinają gałąź, na której siedzą.

Plan swój sanacyjny przedstawi minister na terenie sejmowym w dniu 9 grudnia b. r. Plan ten oprze na zdrowych zasadach Banku Polskiego. Przemówienie swoje skończył p. minister skarbu prośbą, aby zebrani rzucili hasło otrzeźwienia, hasło walki z defetyzmem, hasło wiary i dyscypliny wewnętrznej.

Na pytanie jednego z zebranych, jakie zarządzenia już wydano, pan minister odpowiedział, że polegać on będzie na ułożeniu budżetu ściśle pokrywającego wydatki z dochodami. Pozatem w najbliższych dniach zacznie funkcjonować specjalny komitet, złożony z 6ciu osób pod przewodnictwem komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego. Członkowie komitetu będą nadzwyczajnymi współpracownikami ministerstwa skarbu. Zajmie się ten komitet rozważeniem budżetu w ministerjum spraw wojskowych, wewnętrznych, kolei i skarbu.

Pogłoski o zmianach na stanowiskach ministra skarbu i handlu i przem.

Warszawa, 28. 11 Sin. Krążą pogłoski, że niektóre kluby sejmowe wchodzące w skład obecnej większości mają zamiar wycofać niektórych parlamentarnych ministrów i obsadzić te stanowiska fachowcami. Ta zmiana ministrów **nie przyczyni się jednak do zmiany układu sił** większości rządowej.

Portfele, które mają być obsadzone fachowcami są: **ministerstwo skarbu oraz ministerstwo handlu i przemysłu.**

Ogromny wzrost drożyzny

Warszawa, 28. 11 Sin. W kołach gospodarczych zwraca uwagę ogromny wzrost drożyzny w ciągu bieżącego tygodnia np. ze zboża: żyto, które w tamtym tygodniu kosztowało 15 zł, kosztuje obecnie 24 zł, pszenica kosztuje w tym tygodniu 30 zł.

Prokurator podaje w wątpliwość przyznanie się Olszańskiego

Obrona żąda skierowania aktów w sprawie Olszańskiego wprost do sądu lwowskiego. — Oczy są największym kłamcą. — O zeznaniach Pasternakówny i Loedlowej. — Listy anonimowe.

(Telefonem od naszego specjalnego korespodenta.)

Uchwały Trybunału

Lwów, 28 11. Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący ogłasza uchwalę odnośnie do wniosków obrony z dnia 25 listopada. Dopuszcza się odczytanie odnośnych ustępów z druków przedłożonych przez obronę celem wykazania, że język ruski posługuje się słowem „werchowna". Natomiast postanowił odmówić wnioskom na konfrontację kom. Kajdana z inż. Ulamem i Grossnasem, albowiem nie dopatruje się w ich zeznaniach istotnych różnic. Odmawia też wnioskowi na odczytanie zeznań Mykytyna na przesłuchanie Pańczyszyna i rodziców jego, Horszowskiego, Kajdana i Piątkiewicza. Odrzucony został także wniosek na przesłuchanie wicemarszałka senatu ks. Stychla, oraz przeora Zmartwychwstańców we Wiedniu, Schneida, Kesslera i szeregu innych świadków, jak również wniosek na powtórne przesłuchanie Finela, bowiem wobec zeznań Finela, powtórne przesłuchanie jego i innych świadków jest zbędne.

Proces jakich mało

Następnie zabiera głos dr Grek. W przemówieniu swojem uzasadnia szereg wniosków, w szczególności zaś stwierdza, że proces taki, jak obecny zdarza się raz na dwie generacje. Proces obecny ze względu na okoliczności, na sposób prowadzenia i na stronę dowodową, jest unikatem w dziejach sądownictwa. Teofil Olszański złożył zeznania w Niemczech, władze polskie powiadomione o tem przez województwo w Katowicach ograniczyly się do formalności bez treści, zadowoliły się „zapobiegliwością" jednego z urzędników policyjnych, Kajdana, który stwierdził, że jakiś inżynier Olszański mieszka w Tarnopolu i że znajduje się w złym stanie zdrowia. Nic ponadto. Tymczasem Teofil Olszański zgłosił się ostatnio w Berlinie do tamtejszych władz, przytrzymany tam został przez trzy dni, poniedziałek, wtorek i środę, podtrzymuje zupełnie swe pierwotne zeznania, złożone w Bytomiu, dodaje jeszcze szereg szczegółów zamachu, opisuje dokładnie sposób wykonania zamachu, podaje motywy, które skłoniły go do popełnienia tego czynu, powołuje się na rozkaz ukr. organizacji wojskowej. Protokół ten obejmuje kilkanaście arkuszy i odpowiednie rekwizyta, które zostały doręczone poselstwu polskiemu w Berlinie.

Dla uniknięcia biurokratyzmu

Ze względu jednak na to, że przez zachowanie zbyt urzędowego toku załatwiania sprawy, według którego akta powinny najpierw być przekazane ministerstwu spraw zagr., stamtąd zaś pójść do ministerstwa sprawiedliwości, a potem dopiero do Lwowa i mogłoby to nastąpić już po ukończeniu postępowania dowodowego i ze względu na to, że akta te zawierają okoliczności udowadniające pewne fakta, które wykluczają zupełnie winę Steigera, wnoszę, by Wysoki Trybunał raczył w drodze telegraficznej zwrócić się do poselstwa polskiego w Berlinie o przesłanie tych aktów wprost do sądu lwowskiego.

Obrona stwierdza, że jest świadomą tego tragicznego paradoksu, jaki mieści się w ostatnim postawionym wniosku. My tutaj przez cały rok śledzimy z wielkim trudem i mozołem bieg sprawy i staramy się udowodnić niewinność Steigera, a tymczasem równocześnie na 1000 km stąd, od tej sali sądowej, staje jakiś człowiek, który donośnie i zuchwale przyznaje się do popełnionego czynu, o który właśnie obwiniony jest Steiger.

Oczy są największym kłamcą

Dotychczasowa rozprawa ujawniła właściwie dwóch oskarżonych, dwóch Steigerów, jednego Steigera Pasternakówny, a jednego Loedlowej. Jeden od drugiego oddalony jest, według zeznań tych świadków o 4 do 5 metrów. Mieli oni równocześnie wykonać zamach, rzucając bombę. Nasuwa się pytanie, czy nie przywiązano tu w tej sprawie zbyt wielkiej wagi na formę i na formalistyczną stronę śledztwa. — Już na kilka wieków przed Chrystusem powiedział starożytny mędrzec, że oczy są największym kłamcą, a cała teza dowodowa tego procesu polega właśnie na oczach Pasternakówny i na słabym wzroku Loedlowej.

Jedenasta godzina procesu

Dotąd znajdujemy się już w jedenastej godzinie tej rozprawy, a pomimo to kwestja listów, wystosowanych do redakcji „Chwili" i metropolity Szeptyckiego nie zotsała wyjaśniona. Śledziliśmy z wielką sumiennością rzut bomby, wszystkie łuki jakie nakreśliła, a jednak kwestja listów, które mają dla rozprawy pierwszorzędne znaczenie nie została zbadana ani pogłębiona. Natura ludzka naszego wieku uległ ruinie, ale ruina ta nie jest aż tak wielka, aby mogła dojść do tego, aby Steiger zaklinał się na swoją niewinność i aby miał być sądzony przez sędziów, którzy nie czytali aktów zawierających przyznanie się Olszańskiego.

Przeto proszę, by Wysoki Trybunał raczył przychylić się do mego wniosku.

Przew.: Zanim udzielę głosu prokuratorowi, zapytam się obrońcy, czy życzy sobie, aby był słuchany jako świadek ks. mitrat Bielecki.

Dr. Grek: Życzę sobie, aby przy tem byli obecni członkowie Trybunału, prokurator i obrona.

Prokurator wątpi

Prokurato: Nie sprzeciwiam się. W odpowiedzi na przemówienie dra Greka zaznaczam że okoliczności, w których Olszański przekroczył granicę polską, są bardzo znamienne. — Przyznał się do popełnionego czynu dlatego, bo nie miał paszportu. Wogóle powiedział, że dokonał zamach przed dwoma tygodniami, t. zn. 10 września. Dziwna rzecz, że sprawca nie pamięta daty wykonania swego czynu. Nie sprzeciwiam się odczytaniu aktów, lecz stawiam wniosek na przesłuchanie rodziców i rodzeństwa na okoliczność, że dnia 5 września Olszański nie był we Lwowie i nie mógł wobec tego zamachu dokonać.

Następnie zabiera głos dr Ringel. Stwierdza, że konfident, który doniósł władzom polskim o Olszańskim, okazał się godnym zaufania. Jego zeznania potwierdzają się. Także fakt, że władze niemieckie udzieliły prawa azylu Olszańskiemu, świadczy o tem, że były dane, które potwierdziły, że Olszański rzeczywiście czynu dokonał. Przedkłada protokół sądu pruskiego i odpowiedź min. Severinga na interpelację min. Bartha. Co do wniosku na przesłuchanie rodziców i rodzeństwa Olszańskiego, nie sprzeciwia się temu, gdyż fakt, że Olszański sam zgłosił się na policję i przyznał się do zamachu, czego nie dokonała ukr. organizacja wojskowa, na której rozkaz Olszański zamach wykonał, świadczy o tem, że Olszański nie chce dopuścić do zasądzenia niewinnego człowieka. Popiera wniosek dra Greka na telegraficzne zażądanie aktów sprawy Olszańskiego.

Sędzia przysięgły występuje z inicjatywą

W tem miejscu zabiera głos sędzia przysięgły inż. Janeczek i powołując się na par. 315, który pozwala na stawianie sędziom przysięgłym wniosków dowodowych, stawia ze swej strony wniosek na przesłuchanie pp. Więckowskich i inż. Karola Szczepańskiego, na okoliczność, że Pasternakówna i Loedlowa opowiadały im szczegóły zamachu i że zeznania ich są prawdziwe.

Dr Landau zgadza się na powołanie pp. Więckowskich. Zaznacza jednak, że Loedlowa w zeznaniach swych nie powoływała się na nich. Sprzeciwia się natomiast powołaniu inż. Karola Szczepańskiego. Ze swej strony wnosi dr Landau na wezwanie pp. Kreglerów na okoliczność, że Loedlowa nie powiedziała im nic bezpośrednio po zamachu, chociaż jest rzeczą naturalną, że powinno była będąc świadkiem tak jedynej w swoim rodzaju sceny jak zamach, o tem mówić.

Waruszyński o swej siostrze Loedlowej

Charakterystyczne są dla sprawy zeznania, brata Loedlowej Warusińskiego, który nie chcąc jej sypać, powiedział, że ona tylko coś paplała pod nosem, czego nie rozumiał. Obrona zatem wnosi na powtórne wezwanie Waruszyńskiego dla stwierdzenia, że Loedlowa nikomu nic nie opowiadała o zamachu. Dalej na wezwanie na świadków Parańskiego w Drohobyczu, Katza we Lwowie, Fruchtmanna w Krakowie, na okoliczność tę, że brat Loedlowej, rozmawiając z nimi w restauracji w Stryju, wyraził się, że to co siostra jego w sądzie zeznała, jest nieprawdziwem, dalej że w rozmowie z temi osobami oświadczył Waruszyński, że siostra jego ma tak słaby wzrok, mimo szkieł, że nie poznaje nawet własnego brata i że po zamachu w gronie rodziny nic nie opowiadała.

Następnie obr. dr Landau wnosi o wezwanie na świadków wywiadowców, którzy aresztowali Steigera. Kończy swoje przemówienie dr Landau w następujący sposób: Wysoki Trybunale! Gdyby obrona chciała pozwolić sobie w tej chwili na to, co Niemcy nazywają Schadenfreude, to winniśmy się cofnąć teraz w stan bezczynności i pozwolić sprawie na poruszanie się własną drogą i z boku tylko przypatrywać się jej dalszemu biegowi. Wysoki Trybunale! Olszański jest sprawcą, Steiger jest niewinny. Pewnem jest to, że gdyby w dalszym ciągu w czasie rozprawy poszukiwano mar i widm, to nas odpowiedzialność za to nie trafilaby, gdyż obrona wszystko zrobiła, aby pozwolić prawdzie zatrjumfować. Ale, Wysoki Trybunale, takie uczucie nami nie powoduje. Jesteśmy sługami sprawiedliwości, jak wierni słudzy chcemy wszystko zrobić, do czego nas obowiązuje sumienie. Chcemy uchronić wymiar sprawiedliwości przed katastrofą, przed wydaniem fałszywego wyroku.

Odnośnie do oświadczenia prokuratora, który poda[...] wątpliwość, jakoby Olszański był sprawc[...]hu, muszę zaznaczyć, że twierdzeni[...]ra, jakoby Olszański wiedział

([...] na stronie 11-tej)

Na dalekim Wschodzie

Sytuacja w Chinach

W Chinach nastąpił nowy zamach stanu. Prezydent Republiki chińskiej Tuan Szi Juj ustąpił, władza jest w rękach gen. Feng Hu Sjang, chrześcijanina, sympatyzującego z bolszewikami. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że jest to dalszy rozdział walki o władzę, którą toczą między sobą tukhunowie, zarządcy, a właściwie satrapowie prowincyj, stojący na czele oddziałów wojskowych. Pogląd taki byłby jednak zbyt uproszczony.

Pod powierzchnią toczy się walka jedność i świadomość duszy 300 miljonowego narodu, w którym od roku 1911 rozbudził się nacjonalizm. Nie rozwiązali tego zagadnienia cesarze mandżurscy, naród sam więc wziął się do dzieła. Nienawiść ku obcym, sympatje dla bolszewików — to objawy pochodne, wypływające z dążenia do wolności i jedności.

Wojna domowa chińska toczy się około dwu stolic: południowej Nankinu i północnej Pekinu. Ekonomiczna przewaga obcych daje się najbardziej odczuwać na południu kraju o rozległych dolinach, urodzajnych zboczach, w Chinach ryżu i herbaty. Południe jest ogniskiem rewolucyjnego ruchu nacjonalistycznego, tam była siedziba stronnictwa Kuo Ming Tang i jego przywódcy, dra Sun Jat Sena. Tam, w dolinie Jangtsekjangu zgromadzone są oddziały wypartego z Pekinu marszałka Wu Pei Fu. Tam na wiosnę studenci i robotnicy zaatakowali handlowe dzielnice angielskie.

Chiny północne o rozległych dolinach, pokrytych złotem zbożem i żółtym piaskiem, stanowiły zawsze łup lądowych najeźdźców. Północą szły szlaki najeźdźnicze Mandżurow, Rosjan, tak za czasów Mikołaja II, jak i Cziczerina. Tam na północy rządzi pan Mandżurji, twardy marszałek Czang Tso Lin, typ starego Chińczyka, który nienawidzi cudzoziemców i układa się z obcemi mocarstwami, który gardzi robotnikami i studentami i przy pomocy armat rozprasza ich manifestacje. Generał Teng Hu Sjan, obecnie przebywający w Pekinie, jest z nim w porozumieniu. Obala niedołężnego Tuan Szi Juj i dąży do opanowania Nankinu.

Zródłem niepopularności obalonego prezydenta jest jego ustępliwość wobec obcych. W styczniu 1925 roku zgodził się na żądania noty korpusu dyplomatycznego „poszanowania wykonania wszystkich traktatów zaciągniętych przez poprzednie rządy i utrzymania w mocy wszystkich praw, przyznanych cudzoziemcom w Chinach". Notę tę inspirowaną przez Anglję, opinja chińska odczuła jako policzek.

Pod naciskiem opinji publicznej rząd pekiński 25 czerwca zażądał rewizji traktatów. Wspólna odpowiedź mocarstw z 4 września uzależnia ustępstwa od powstania stałego rządu w Chinach i godzi się na odbycie konferencji celnej, która rzeczywiście zebrała się 27 września, lecz uległa przerwie z powodu ponownego wybuchu wojny domowej.

Chińczycy chcą się rządzić sami, położyć kres przywilejom obcych. Stany Zjednoczone i po części Francja akceptują te postulaty. Pod wpływem Ameryki Anglja i Japonja poczynają iść na ustępstwa. Pokojowy rozwój Chin zależy od szybkiego spełnienia wysuniętych przez nie postulatów.

Anglja w Egipcie i w Indjach

Jak wiadomo, w Egipcie sytuacja nadal nie bardzo wyraźnie przedstawia się dla Anglji. Komplikacje egipskie nawiązać można do zamordowania angielskiego generała Stacka w październiku 1924 roku. Jak wiadomo, Anglicy wyzyskali wówczas tę sposobność, by oddzielić Sudan od Egiptu. Zaglul pasza nie chciał przyjąć angielskich warunków i musiał ustąpić. Następca jego Ziwar pasza nie miał jednakowoż żadnego poparcia w parlamencie, wobec czego Ziwar pasza parlament rozwiązał i rozpisał nowe wybory. By te wybory przeprowadzić po swej myśli, zmienił Ziwar pasza ordynację wyborczą, wprowadzając wybory pośrednie. Ale i te nowe wybory nie przyniosły mu większości i dlatego Ziwar pasza nie śpieszył się ze zwołaniem nowego parlamentu, który w myśl obowiązującej konstytucji miał się zebrać w trzecią sobotę listopada br. Wybrani jednakowoż posłowie, jak już zresztą donieśliśmy sami się zeszli i otworzyli sesję parlamentu. Anglja szuka teraz kompromisu, który chce oprzeć znowu na nowej ordynacji wyborczej, a mianowicie prawo wyborcze między 25 a 45 rokiem ma przysługiwać tylko tym, którzy opłacają pewną sumę podatkową, zaś od 45 roku życia ma być powszechne. Wątpić jednakowoż należy, czy ten kompromis wyda pożądane owoce. Anglja rozumie powagę sytuacji, czego najlepszym dowodem jest to, że w maju br. odwołała z Egiptu lorda Allembyego i na jego miejsce wysłała sir Lloyda. Najprawdopodobniej Anglja pójdzie na dalsze ustępstwa, jak to czyni w Indjach.

Zamianowanie nowego wicekróla indyjskiego, obecnego ministra rolnictwa Edwarda Wooda, jest dowodem tej nowej orjentacji angielskiej na Wschodzie. Anglja dąży wszelkiemi siłami do porozumienia się z indyjskimi nacjonalistami i gotowa jest do ustępstw w postaci rozszerzenia kompetencji ciała ustawodawczego i do udzielenia pojedyńczym prowincjom szerokiej autonomji samorządowej. Udało się Anglji swego czasu pozyskać dla swoich celów przewódcę nacjonalistów Daasa do zmiany dotychczasowej taktyki obstrukcyjnej, którą propagował twórca „Swaradscha" Ghandi i do gotowości współpracy razem z Anglją. Jak z tego krótkiego ujęcia komplikacyj na dalekim Wschodzie — do których wciągnąć jeszcze należy ugodę z Ibn Saudem, zawartą obecnie w Taif — wynika, największego wroga ma Anglja w sowieckiej dyplomacji. Sowiety prowadzą bardzo wyrafinowaną podwójną grę dyplomatyczną. Z jednej strony wysyłają wybitnych swych polityków do Londynu, by nawiązać rokowania z Anglją, Cziczerin zaś jedzie do Paryża, by na miejscu z Francją układać się najprawdopodobniej nietylko o Ligę narodów, ale i o rozdział sfery wpływów na dalekim Wschodzie. Tymczasem zaś w Moskwie zastępca Cziczerina Litwinow występuje z charakterystycznym komentarzem sowieckiej polityki i oświadcza, że Rosja nie myśli wcale wstąpić do Ligi narodów a wszystkie pogłoski o zmianie rosyjskiej polityki są tylko zmyślone. Ciekawe jest to więc rzeczywiście widowisko. Z jednej strony Rakowski w Anglji i Cziczerin w Paryżu układają się z mocartswami, które decydują o Lidze narodów a z drugiej strony Litwinow oświadcza, że Rosja sowiecka z Ligą narodów nie chce mieć nic wspólnego. Ta podwójna gra daje wiele do myślenia i wzmacnia tylko podejrzliwość Anglji, która wszędzie napotyka na Rosję, jako swego najzaciętszego wroga.



Przyjaźń rosyjsko-chińska.

W Moskwie rozpoczęło ostatnio żywą działalność nowo-utworzone towarzystwo pod hasłem emancypacji Chin z pod wpływów mocarstw europejskich. Do towarzystwa tego należą wybitni działacze i generałowie chińscy, m.in. Chou-Chan-Min, przywódca partji Kon—Min—Tang. Ilustracja powyższa przedstawia na pierwszym planie Chou-Chan-Min'a, oraz Pawlewicza, redaktora Instytutu dla badania Wschodu w Moskwie.

Palestyna nie jest zagrożona walkami w Syrji

Z Jerozolimy donoszą: Przeszło 2.000 chrześcijańsko-arabskich uchodźców ze Syrji znajduje się obecnie w Galilei górnej obok kolonji Rosz-Pina i Tyberjas. 300 żandarmów strzeże porządku wśród uciekinierów. Opowiadania ich o okrucieństwach Druzów i o ich siłach wywołały w północnych osiedlach żydowskich znaczne zaniepokojenie. W związku z tem domagał się przedstawiciel Egzekutywy Sjonistycznej Colonel Kish od lorda Plumera złożenia oświadczenia o sytuacji. Lord Plumer przyjął natychmiast Colonela Kisha i zapewnił go, że Palestynie nie grozi żadne niebezpieczeństwo i że niema mowy, by jakakolwiek część Palestyny była wciągnięta we walki między Francuzami a powstańcami w Syrji.

W parlamencie angielskim złożył — jak wiadomo — minister kolonji lord Amery również oświadczenie, w którem stwierdził, że niepokoje w Syrji nie dotkną w żadnym razie Palestyny. Jak słychać, nacjonalistyczna Egzekutywa arabska wniosła w związku z sytuacją w Syrji ponownie memorjał do Ligi narodów, by znieść mandaty nad Syrją i Palestyną i wycofać wojska francuskie oraz angielskie, przebywające w krajach mandatowych.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: popoł. „Obrona Częstochowy" (ceny zniż.); wiecz. „Uciekła mi przepióreczka..."
Poniedziałek: „Ponad śnieg".

TEATR ŻYDOWSKI UL. BOCHEŃSKA.

Niedziela: pop. „Jiskor"; wiecz. „Jiskor".

OPERETKA

Niedziela: pop. „Fischel"; wiecz. „Hrabina Marica"

„BAGATELA".

Niedziela: pop. „Królowa Przedmieścia"; wiecz. „Brzydki Ferrante".

VI. Krajowy Zjazd Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

1. VI-ty Zjazd krajowy rozpocznie się w niedzielę dnia 20 grudnia 1925, o godzinie 9 rano w Krakowie w wielkiej sali Kahału (Krakowska 41).

2. Porządek dzienny Zjazdu będzie podany do wiadomości publicznej w jednym z następnych numerów „Nowego Dziennika".

3. W myśl § 52 Statutu organizacyjnego wybory odbywają się wedle następujących zasad:

A. Na każdych 100 szeklowców przypada jeden delegat,

B. Wybory są większościowe, tj. wybranymi zostają ci kandydaci, którzy uzyskali względnie największą ilość głosów.

C. W miejscowościach, gdzie ilość szeklowców nie dosięga 100, Komitet Lokalny delegują swego przedstawiciela na Zjazd, a tam gdzie Komitetu Lokalnego niema, mąż zaufania ma prawo udziału w Zjeździe.

4. Wybory odbędą się we wszystkich miejscowościach Małopolski Zachodniej i Śląska, we wtorek dnia 8 grudnia.

5. O wyniku wyborów należy zawiadomić Główną Komisję Wyborczą (Kraków, Stradom 15) najpóźniej do dnia 14 grudnia 1925. Późniejsze zgłoszenia nie zostaną uwzględnione.

Kraków, dnia 29 XI. 1925,

Główna Komisja Wyborcza.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

KRONIKA.

Kraków, 29 listopada

W sprawie emigracji palestyńskiej

Biuro Palestyńskie w Krakowie, Zielona 17, podaje do wiadomości, że kontrola konsularna w Krakowie odbędzie się dopiero z końcem miesiąca stycznia 1926 r., gdyż kontrolor konsularny przybywa do Warszawy dopiero dnia 7 stycznia 1926 r.

Wobec tego wzywamy wszystkich emigrantów, których paszporty są ważne do kwietnia 1926 r., by zgłaszali się w naszem biurze z paszportami, a o ile takowe już złożyli, bez paszportów, i podali nam kiedy chcą wyjechać do Warszawy do kontroli konsularnej.

Chcąc zaoszczędzić emigrantom części kosztów podróży, jakoteż szybko załatwić ich sprawy w Warszawie, tworzymy grupy, którym towarzyszy urzędnik biura do Warszawy i tam wszystko załatwia.

Najbliższa grupa wyjeżdża w następną niedzielę dnia 6 grudnia br. Emigranci, zamierzający w niej brać udział muszą bezwarunkowo przyjechać do Krakowa i poddać się ponownemu badaniu lekarskiemu, gdyż w przeciwnym razie nie będą dopuszczeni do kontroli konsularnej.

O ile niektórzy chcą wprost jechać do Warszawy, muszą i tam wpierw zgłosić się u lekarza urzędującego w lokalu Centralnego Wydziału Palestyńskiego w Warszawie.

Każdy emigrant musi do kontroli konsularnej przedłożyć paszport zagraniczny, poświadczenie wojskowe, świadectwo pracy, 3 fotografje i wpłacić za wizą i kartę okrętową itp. 30 dol.

Emigranci chcący brać udział w najbliższej grupie muszą się zgłosić najdalej do środy dn. 2 grudnia br. w naszem biurze.

OBNIŻENIE TARYFY TELEFONICZNEJ.

Od 1. grudnia br. dotychczasowa opłata 20 groszy za każde 3 minuty rozmowy miejscowej, prowadzonej z rozmównic z abonentami tej samej co i rozmównica centrali zostaje obniżona na 15 groszy.

— KOMITET ROZBUDOWY KRAKOWA. Pod przewodnictwem komisarza rządu Ostrowskiego, przy współudziale wiceprezydentów miasta Rollego i Sarego odbyło się onegdaj posiedzenie pełnego komitetu rozbudowy m. Krakowa. Po referacie członka komitetu Dra Grossa uchwalono przyjęte już poprzednio przez subkomitet wnioski, poczem wybrano sub komitet dla realizacji przyznanych przez komitet pożyczek budowlanych; wreszcie zaopinjowano przychylnie kilka podań o drobne pożyczki budowlane na dokończenie budów. Wkońcu ponowił komitet swą uchwałę, iż nie będzie już rozpatrywał dalszych podań o pożyczki na nowe budowle z powodu wyczerpania kontyngentu kredytu budowlanego na okres 1925/26.

— NA STANOWISKACH SĘDZIÓW w krakowskim sądzie okręgowym karnym zaszło w tych dniach kilka zmian. Miejsce sędziego Dra Stołyhwy, przeniesionego do sądu przemysłowego, objął sso. Dr Czerny jako jednostkowy sędzia orzekający, zaś sędzią śledczym po Drze Czernym został sso. Gabryel.

— PRZED URUCHOMIENIEM NOWEJ LINJI TRAMWAJOWEJ. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbył wóz tramwajowy pierwszą próbną jazdę na przedłużonej przez ulicę Kalwaryjską do zakładu Matecznego linji Nr. 6. Oddanie do użytku publiczności nowej linji tramwajowej nastąpi między 10 a 15 grudnia po stwardnieniu zabetonowanej części ulicy Kalwaryjskiej i po zebraniu się komisji ministerjalnej na miejscu.

— ZASTRASZAJĄCA ŚMIERTELNOŚĆ NA RAKA. Statystyki urzędów zdrowia wykazują, że choroba raka szerzy się w sposób zastraszający. Największą śmiertelność wskutek raka z pośród wszystkich miast w Polsce wykazuje Kraków. W ubiegłym roku zmarło w Krakowie na raka 366 osób co wynosi na 10 tysięcy mieszkańców 20 zgonów rocznie. Na drugiem miejscu pod względem śmiertelności na raka stoją miasta Lwów (16 zgonów na 10 tysięcy mieszk.), Lublin (12), Warszawa i Poznań (po 8), Bydgoszcz (7), Sosnowiec (5) i td.

Przyczyną zastrzaszającego szerzenia się raka lekarze upatrują w fatalnem odżywianiu się ludności podczas wojny, wskutek czego osłabiony organizm stanowi podatny grunt dla rozwoju nowotworów.

— W SPRAWIE SZERZENIA SIĘ GRYPY komunikuje miejski urząd zdrowia, że zmienna obecnie aura o dużych wahaniach temperatury sprzyja szerzeniu się tej choroby. Przebieg nie jest złośliwy nie wymaga jakichś specjalnych zarządzeń. W gimnazjum rządowem żeńskiem na wniosek lekarki szkolnej, która wykazała 1/4 uczennic chorych na grypę, zamknięto szkołę na 3 dni.

— ZGŁASZANIE UCZNIÓW RĘKODZIELNICZYCH. Magistrat jako władza przemysłowa I. instancji przypomina właścicielom fabryk i zakładów rękodzielniczo - przemysłowych w Krakowie, nie będących członkami żadnego z istniejących w Krakowie stowarzyszeń przemysłowych (Cechów), obowiązek zgłaszania zawartych kontraktów nauki uczniów w wydziale przemysłowym magistratu z tem, że uczniom, którzy nie zostali w ustawowym terminie zgłoszeni magistrat świadectw nauki potwierdzać nie będzie.

— DZIŚ OTWARCIE WYSTAWY DROBIU. Dziś w niedzielę o 11 rano odbędzie się w Domu żołnierza przy ul. Mogilskiej uroczyste otwarcie wystawy drobiu, gołębi, królików, owiec, psów i ryb przy udziale reprezentantów województwa, magistratu, wojskowości i policji. Wystawa przedstawia się imponująco gdyż mieści się we wszystkich pawilonach omu Żołnierza polskiego przy ul. Lubicz. Na szczególną uwagę zasługują działy drobiu, gołębi i owiec. Osobny pawilon, urządzony na wzór akwarjów neapolitańskich, efektownie oświetlony, mieści rozliczne gatunki ryb, a to ryby górskie, rzeczne, a nawet egzotyczne — japońskie. Te ostatnie wystawia Uniwersytet Jagielloński. Nadto zwraca uwagę olbrzymi łosoś o wadze 20 kg.

— SPRZEDAŻ ŹRÓBKÓW I KONI. We wtorek 1 grudnia o godz. 10 rano w czasie targu na koni przy placu Groble odbędzie się sprzedaż licytacyjna 11 źróbków w wieku od 2—3 lat, oraz 6 wybrakowanych koni, pochodzących z zaprzęgów miejskich.

— SPRAWA TRAGICZNEGO ZAJŚCIA przy cmentarzu żydowskim, którego ofiarą padł absolwent praw Ludwik Margulies, dotąd okryta jest tajemnicą. Wczoraj odbyło się w klinice chirurgicznej ponowne przesłuchanie Marguliesa przez sędziego śledczego Dra Pelczara w obecności lekarzy sądowych. Dr Bader przesłuchany kilkakrotnie przez sędziego śledczego przeczy podobno stanowczo, jakoby był sprawcą zarzuconego mu czynu.

— POŻAR NA UL. GRODZKIEJ. W piątek wieczorem wybuchł pożar w sklepie modniarskim Heleny Schermaus przy ul. Grodzkiej l. 62. Pożar powstał skutkiem zapalenia się drewnianego pudełka od żarzących się węgli pozostawionych w tym pudełku po zamknięciu sklepu. Od zapalonego pudełka zajęła się następnie drabina, paka na śmieci i spalony został stary płaszcz. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

— KRADZIEŻ SKLEPOWA. Szymon Zius kupiec, doniósł, że dnia 27 bm. o godzinie 19-tej, nieznani sprawcy skradli mu z otwartego sklepu przy ul. Szerokiej l. 14 pakunek zawierający towary galanteryjne, wartości 250 złotych.

— Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano Stanisława Gacka i Edwarda Dziwisa za kradzież mydła w aptece Wiśniewiskiego przy ul. Stradom 11; Jana Giemzę (lat 25), za usiłowane włamanie do mieszkania stróża domu przy ul. Studenckiej 19; Stanisława Cyganka złodzieja dozorowego, za kradzież mięsa z wozu; Franciszka Strycharskiego, Edwarda Żurka i Stanisława Nowaka za kradzież z włamaniem z okna wystawowego Józefa Rittermana przy ul. Karmelickiej; Edwarda Paluchowskiego, za przekroczenie dozoru policyjnego i Marję Bielecką za kradzież garderoby.

W niedzielę 29 listopada 1925 odbędzie się o godz. 10'30 przedpoł. w sali Kahału

ZGROMADZENIE PUBLICZNE

na którem posłowie **Dr. THON i Redaktor FROSTIG** referować będą na temat:

Gospodarcza sytuacja w kraju

Jawcie się wszyscy! **Org. Sjonistyczna w Krakowie.**

Dział literacki Nowego Dziennika.

J. C. Rimmon

Przed kilkunastu laty zaczęły się ukazywać na łamach dziennikow i czasopism hebrajskich wiersze młodziutkiego J. C. Rimmona. Debjut wypadł nienadzwyczajnie. Krytyka chłodno powitała nowicjusza. Mimo to nie mógł już i wtedy ujść uwadze bystrzejszego i głębszego czytelnika niezaprzeczony talent Rimmona. Wiersze jego pociągały. Poeta poruszył strunę nową, a raczej bardzo dawną, lecz zapomnianą — strunę typowego mistycyzmu żydowskiego. Utwory Rimmona tchnęły siłą wyobraźni, były przepojone jakimś niepojętnym, orjentalnym smutkiem, owiane zaziemską tęsknotą. W większym poemacie o „Martwym księżycu" utworzył świat baśni z niezwykłem bogactwem barw. Tam czuło się coś jagdyby z „Tysiąca i jednej nocy".

Tą drogą, raz powziętą, kroczył Rimmon przez cały czas swej poetyckiej twórczości. Możemy o tym poecie śmiało powiedzieć, że nie należał do żadnej szkoły literackiej, nie ulegał niczyim wpływom. Rimmon tworzy zupełnie samodzielnie. Zajmuje on też w naszej literaturze miejsce odrębne.

Poezja Rimmona jest nawskróś indywidualną. Jest to poezja uczuć, kiełkujących w sercu poety, poezja przeżyć wewnętrznych, poezja świata wymarzonego. Główną cechą utworów Rimmona jest fantazja, owijająca wszystko swemi złotemi nićmi, roztaczająca wszędzie blask i światło. Niema wprawdzie u Rimmona potoku światła, rozlanego w poezji Czernichowskiego. Blask, oblewający utwory Rimmona jest nieco przyćmiony skrzydłami fantazji. Lecz to właśnie nadaje poezji Rimmona zabarwienie mistyczne. Czytając niektóre jego utwory, mamy wrażenie, że znajdujemy się w starym, przepięknym gmachu, do wnetrz którego światło wpada przez kolorowe okienka.

Głównym tonem poezji Rimmona jest miłość. Serce poety jest przepełnione po brzegi wielką, idealną, panteistycznie zabarwioną miłością. Rimmon kocha przyrodę, ojczyznę, kobietę, a przedewszystkiem Boga. Rimmon, to jedyny poeta naprawdę religijny w naszej literaturze ostatniej doby. Niema w jego utworach wielkiego wylewu miłości ku Twórcy, spotykanego często u Gebirola, lub Halewiego. Jest to miłość cicha, wewnętrzna, ale gorąca. Rimmon miłuje Boga całą siłą swej potężnej duszy. Jest szczęśliwym, że wolno mu opiewać majestat Twórcy razem z całym wszechświatem.

Cichą i spokojną jest także miłość Rimmona ku kobiecie. Niema u niego ani potężnej tęsknoty owiewającej wiersze miłosne Bialika, ani siły życia Czernichowskiego, ani namiętności Szneura. Głównym tonem jest cicha tęsknota. Miłość Boga i kobiety walczą niekiedy w sercu poety; zespalają się jednak zwykle w jeden idealny płomień umiłowania.

Także i ojczyznę kocha Rimmon swą cichą miłością. Wielu poetów opiewało u nas esta tnio Erec-Israel. Szymonowicz w poemacie „Bkeren zawith" („W kąciku" („Steinberg w „Podróży Absaloma", Karni w potężnym zbiorze „U twoich bram, Ojczyzno!" i inni.

Ale miłość ojczyzny Rimmona ma znowu specjalne zabarwienie. Poeta wędruje po skałach Judei i po górach Galilei, po dolinach Szaronu i nad brzegami Kinereth, — a serce jego napełnia wielka miłość ku wszystkiemu. Coś w rodzaju dźwięku kabalistycznego przebija z tych jego wierszy.

Rimmon zajmuje u nas odrębne stanowisko. Charakter jego poezji jest zupełnie inny, niż reszty poetów młodej Palestyny. Podczas, gdy Szloński broczy w krwi, wyciekającej z ran młodego Żyda, podczas gdy Feuerstein szuka coraz nowych dróg twórczości, by wyrazić swą wielką, potężną miłość ku ojczyźnie, — kroczy Rimmon swą odosobnioną ścieżką. Jego wiersze są ciche, spokojne, mistyczne i łagodne. Ich zasadniczym tonem jest ciche cierpienie. Gra w nich strùna wiecznej tęsknoty serca ludzkiego.

Forma poezji Rimmona jest nadzwyczaj prostą. Rimmon nie goni za efektami zewnętrznemi. Wiersze jego zbliżają się, co do formy, najbardziej do liryki staro-hebrajskiej. Żadne przepisy nie krępują wielkiej pieśni serca.

Rimmon jest u nas bardzo mało znanym. Kto jednak raz przeczytał kilka jego wierszy, odczuwa nieprzepartą potrzebę zaznajomienia się z innymi utworami tego poety. Bo czytając, odrywamy się od rzeczywistości i przenosimy się do krainy marzeń.

B. Katz.

Przyjaciel Romain Rollanda - Panait Istratis

Romain Rolland odkrył niedawno nowego pisarza, nowego poetę, a to spotkanie się wielkiego twórcy „Jana Krzysztofa" z Panaitem Istratisem, wygląda, jak gdyby bajka z tysiąca i jednej nocy.

Oto człowiek żegna się dobrowolnie ze swojem życiem, pełnem dziwacznych przygód i cudownych wprost przeżyć, ale też nie oszczędzone przez nędzę, cierpienie i bezkresną namiętność. Jakiś głód życia wygnał młodego chłopca Istratisa z rumuńskiej ojczyzny, 20 lat błądził po świecie bez dachu nad głową, szczwany przez policję wszystkich krajów, głodny, chory, opętany przez demoniczne namiętności, a jedynym stałym jego towarzyszem była prawie zawsze nędza. Wyczerpany i złama-

GALERJA PRZECHRZTOW

6) Daniel Abramowicz Chwolson.

Taką była rezolucja Mikołaja która zadecydowała o tem, że ministerstwo wysłało do Saratowa kilku wyższych urzędników celem przeprowadzenia śledztwa na miejscu. W międzyczasie znaleźli się w Saratowie inni świadkowie a między innymi jeden wychrzta, którzy zeznawali, że sami na własne oczy widzieli, jak ci, a ci Żydzi zarzynali chrześcijańskie dzieci. Wytworzyła się w Saratowie atmosfera tak naprężona, że najmniejsze oszczerstwo mogło zaważyć na szali. W całej gubernji saratowskiej powstawały sprawy o zrabowane dzieci prawosławne, a epidemja ta przeniosła się wkrótce do pobliskich gubernij. Tyłu poaresztowano Żydów, że w turmach (więzieniach) nie starczyło miejsca tak, że musiano w prywatnych zamykać lokalach. Urządzano rewizje po żydowskich domach i zabierano wszystkie książki hebrajskie, listy i wogóle papiery, które tylko można było znaleść. Myślano, że na podstawie tych papierów wpadnie się na ślad tej żydowskiej sekty, która potrzebuje krwi chrześcijańskiej a nawet był już moment, kiedy saratowska komisja naprawdę uwierzyła, że odkryła wreszcie tę straszną tajemnicę. Między skonfiskowanemi książkami znajdowała się „hagada" z ilustracją przedstawiającą Faraona, kąpiącego się w krwi żydowskich dzieci.

Do Petersburga szły ciągle raporty za raportami, a tam taka panowała opinja, że na ławie oskarżonych mieli zasiąść nietylko Żydzi ze Saratowa, ale wogóle całe żydostwo. Zajmowały się tą sprawą specjalne komitety, a potem sprawa przeszła do senatu a wreszcie do najwyższej Rady Państwowej, a wszędzie przybierała obrót dla Żydów niepomyślny.

Nastała dla żydostwa chwila wielce niebezpieczna. Z całego szeregu miast zjeżdżali do Petersburga najwybitniejsi Żydzi, którzy pukali do wszystkich urzędów i z wielkim trudem uzyskali przynajmniej to ustępstwo, żeby w departamencie ministerstwa oświaty i religji ustanowić osobną komisję celem przejrzenia ksiąg i manuskryptów, odebranych oskarżonym, by „wyjaśnić tajemnicze, religijne dogmaty"... Do tej komisji wszedł na rozkaz cara także Daniel Abramowicz Chwolson.

I oto ten przypadek był pierwszem ogniwem w łańcuchu wydarzeń, które w Chwolsonie może wbrew jego woli rozdmuchały w potężny płomień prawie że w nim zagasłe uczucia żydowskie.

6.

Chwolson zabrał się do pracy bardzo poważnie, co zresztą było jego zwyczajem, ale zaraz z pierwszym momentem napotkał na wielkie trudności. Wyczuł, iż dwaj jego koledzy, członkowie komisji, traktują sprawę bardzo lekkomyślnie i mogą zniszczyć to, co on ma zamiar zbudować. Byli to „eksperci" Lewinson i Pawski, pierwszy wychrzta, a drugi wielki wróg Żydów, obaj zresztą małe zaprzedane duszyczki i całkowici ignoranci. Ale biorąc to w rachubę, uważał Chwolson za właściwe okazać ich autorytet, w należytem świetle. Przedewszystkiem starał się usunąć Lewinsona, który kiedyś był rzezakiem i mohelem (wykonywał rytualne obrzezanie — przyp. tłumacza) w małem miasteczku i dlatego łączyło się z jego osobą wielkie prawdopodobieństwo, że rząd będzie go uważał przy tej ekspertyzie za wielkiego, a może nawet za największego uczonego. Bardzo łatwo udało się Chwolsonowi wykazać, że Lewinson bardzo małe ma wiadomości z dziedziny starej żydowskiej literatury i że jeśli kiedyś powołuje się na jakieś cytaty, to przepojone są grubą niewiedzą. W ten sposób pozbył się Lewinsona, a samego Pawskiego nie obawiał się zupełnie. U pozostałych członków komisji Chwolson cieszył się wielkiem poważaniem, tak, że zdanie jego uważali za bezwzględnie słuszne.

Chwolson operując niezbitą logiką, wykazał całą obłudę i kłamstwo saratowskiej sprawy i do tego doprowadził, że najwyższe instancje musiały się liczyć z jego opinją i uznał wszystkich oskarżonych jako zupełnie niewinnych.

To nie wystarczyło jednak Chwolsonowi. Wynik saratowskiej sprawy nie zadawalał go, chciał, by raz na zawsze uśmiercić i zniweczyć sprawę mordów rytualnych. Myślał, że uda mu się to uzyskać drogą nauki i zaczął pilnie studjować historję mordów rytualnych. Rezultatem tych studjów była książka o średniowiecznych mordach rytualnych, która wyszła po raz pierwszy w r. 1861. Losy chciały, by nie jego naukowe prace z zakresu arabistyki, tylko to dzieło stało się jego sztandarowem dziełem. Nie ustawały bowiem powody, które książkę jego wywołały, a podejrzenia o mord rytualny pojawiały się to tu, to tam. Dlatego ciągle przerabiał to dzieło, dodawał nowe wstępy, a po 20 latach wydał je w zmienionem i przerobionem wydaniu a znowu po 20 latach wyszło dzieło w języku niemieckim przez autora przejrzane i uzupełnione.

Ciąg dalszy nastąpi.

my znalazł się w Nicei w szpitalu miejskim i postanawia odebrać sobie życie.

I oto w tej ostatniej chwili swego życia, gdy śmierć zagląda w zmęczone jego oczy, odczuwa jedyną tylko tęsknotę, by mieć koło siebie bratnie jakieś serce, któremuby mógł generalną spowiedź swego życia uczynić. Niczego już od życia nie żąda, żadnej nie spodziewa się pomocy, chce tylko mieć koło siebie człowieka, któryby się nad jego łożem boleści nachylił z miłością i zrozumieć potrafił tego niespokojnego awanturnika, który całe swe życie strawił, goniąc za chimerą szczęścia. Gdzież znajdzie w naszych trzeźwych, rdzą materjalizmu przeżartych czasach to serce kochające, tę duszę pełną tkliwego współczucia nad nie dolą współczesnego człowieka przez życie złamanego? I Panait Istratis pisze do Romain Rollanda!

Naprawdę piękniejszego świadectwa nie mógł sobie wystawić ten włóczęga po bezkresach świata, ten awanturnik ze żrącą tęsknotą w duszy! Ale też piękniejszej nagrody nie mogło otrzymać to zaufanie umierającego człowieka w wieczną dobroć człowieka. Romain Rolland otrzymuje list nieznajomego samobójcy ze szpitala w Nicei. Jest głęboko wzruszony tą skargą genjusza. Albowiem już w tym liście manifestuje się olbrzymi talent Istratisa: dwa razy przerywa Istratis swoją spowiedź, by opowiedzieć dwa wesołe epizody ze swego życia. Przemówił do Rollanda rasowy narrator, twórca ze Wschodu, upajający się sam haszyszem swych opowiadań. „Oto nowego Gorkija z Bałkanu dostaliśmy“ — charakteryzuje go Romain Rolland. Ciekawość Romain Rollanda jest wielka. A gdy udało się samobójcę uratować, nawiązuje z nim korespondencję, która doprowadziła do przyjaźni tych dwóch ciekawych i na odmiennych biegunach myśli stojących ludzi.

Przyjaciel Romain Rollanda — świadczy to najlepiej o człowieku Panait Istratisie. Swiadectwo Romain Rollanda — czyż potrzeba lepszej rekomendacji dla talentu poety, którym jest bezsprzecznie Panait Istratis.

I Istratis opowiada w swojej opowieści „Kyra Kyralina“ historję Adrjana Zagrafiego. Nie o życie jednakowoż bohatera tej powieści chodzi w tej dziwnej, ciekawej książce. Czem bowiem jest pojedyńczy człowiek wobec olbrzymiego pełnego sprzeczności wszechświata? Adrjan Zagrafi jest dla autora tylko punktem wyjścia, by dać załamanie się tego świata w duszy pojedyńczego człowieka. Przesuwają się więc przed nami sceny nieznanego, egzotycznego, niesłychanie barwnego środowiska. Przemawia do nas Bałkan ze swymi namiętnymi, bardzo bliskimi natury, przez cywilizację niezepsutymi ludźmi, ze swym ponurym i jednostajnym krajobrazem, tak bogato jednak przez pierwotną fantazję zaludnionym. Bohaterką jest dziewczyna o egzotycznej piękności Kyra Kyralina. Widzimy przed sobą jej lata młode, jej uprowadzenie i porwanie do tureckiego haremu, a cała ta akcja stanowi fundament tej powieści. Kyra Kyralina nie występuje wcale osobiście w tej powieści, poznajemy ją tylko z opowiadań jej brata, lecz to wystarczy, by wzbudzić nasze najżywsze zainteresowanie, byśmy z napiętą uwagą śledzili dalsze losy bohaterki.

Panait Istratis czerpie pełnemi dłońmi z bogatego rezerwoaru życia. Fantazja jego jest pozornie niepohamowana i lubuje się w silnych momentach, które tej powieści dodawają dużo aromatu. Poznajemy jednak wszędzie silną rękę urodzonego poety, który z tego chaosu, potrafi twórczym swym umiarem wydobyć harmonijną całość, pełną szczerej prawdy, tętniącą życiem i zdrowiem. (k-r)

Rola Żydów w filozofji współczesnej

(K.) Niedawno wygłosił w Berlinie znany filozof, prof. Ludwik Stein, odczyt o roli Żydów w nowoczesnej filozofji. Prelegent wyszedł z założenia, że żydowska solidarność umysłowa poza obrębem jakiejś nieżydowskiej kultury jest bajką i tylko za legendę uważać należy powtarzane na wiarę twierdzenia o jakiemś tajnem porozumiewaniu się żydowskiej duchowej elity. Drugą premisą, którą prof. Stein stwierdza, jest fakt, że **niema żadnego wybitnego żydowskiego filozofa, któryby sympatyzował z materjalizmem filozoficznym.** Zupełnie słusznie powołał się prof. Stein na historyka materjalizmu Langego, który w swej historji materjalizmu począwszy od Demokryta aż do Büchnera nie wskazał ani jednego żydowskiego filozofa wśród materjalistów.

W dalszej części swych wywodów stwierdza prof. Stein, że chociaż żydostwo węgierskie, polskie i włoskie wydało z pośród siebie dużo samodzielnych umysłów, dominującym jednak współudział żydostwa w tworzeniu filozofji współczesnej jest tylko w Niemczech i Francji. We Francji przedewszystkiem Henri Bergson jest teraz najwybitniejszym francuskim filozofem współczesnym. Z niemieckich filozofów wymienił prof. Stein kilka nazwisk, tak z dziedziny filozofji ścisłej, jak humanistyki z filozofją graniczącej i w filozofję przechodzącej.

Między innymi **Waltera Rathenaua**, którego książka „Von kommenden Dingen“ nacechowana jest optymistyczną wiarą w przyszłość ludzkości, niedawno zmarłego **Fritza Mauthnera, Marcina Bubera, Emanuela Laskera**, który nietylko jest szachistą, ale i filozofem, **Aleksandra Moszkowskiego**, który nietylko jest humorystą, ale i myślicielem, wreszcie znanego pisarza i spinozystę **Konstantyna Brunnera**, ukrywającego pod pseudonimem swe właściwe nazwisko Wertheimer.

Przechodząc do filozofji naukowej prof. Stein zajął się obszernie Cohenem, Kassirerem, Simmlem, Nelsonem i Husserlem, którzy stworzyli specjalne kierunki filozofji współczesnej i byli założycielami tzw. szkół filozoficznych. Do tych nazwisk należałoby jeszcze dodać dra **Emila Laska**, który padł podczas wojny, jako oficer na froncie. Emil Lask należał do kierunku reprezentowanego przez Windelbanda i Rickerta.

Rzeczywiście przyglądając się tej galerji wybitnych żydowskich filozofów, nie widzimy ani jednego, któryby hołdował materjalizmowi lub etycznemu nihilizmowi, a przecież bajeczka o żydowskim radykaliźmie głęboko zapuściła korzenie. Ciekaw jestem, coby na to odpowiedział prof. Folkierski, który swego czasu w „Przeglądzie Współczesnym“, z okazji artykułu o Anatolu France'u, powtórzył wiernie tę bajeczkę o żydowskim radykaliźmie i temsamem niebardzo zaszczytne świadectwo wystawił swemu krytycyzmowi?

WIECZÓR AUTORSKI J. FINKELSTEINA.

W ubiegłą niedzielę odbył się staraniem związku akademickiego „Przedświt- Haszachar“ „wieczór autorski“ młodego, utalentowanego literata Dra Józefa Finkelsteina z Wiednia. Na interesujący program złożyły się recytacje szeregu utworów z teki autora, wyróżniających się szczerym liryzmem („Pieśń życia“ ni.), a w niektórych — drgających strunę prawdziwej poezji („Nokturn“, „Triumf“). Na szczególną wzmiankę zasługują znakomite artystki—recytatorki Pp. Ohrensteinowa i Wellnerowa, w których interpretacji uwydatniała się plastyka żywego słowa i głębia uczucia.

Licznie zebrana publiczność darzyła sympatycznego autora i recytatorki rzęsistymi oklaskami. Należy sobie życzyć, by imprezy, zaznaczające szeroki ogół z bogatą twórczością żydowską, szczególnie hebrajską, — odbywały się jaknajczęściej.

ŻYDOWSKA DEBATA MIĘDZY BERNARDEM SHAWEM A H. BERNSTEINEM.

Znany dramaturg francuski Henri Bernstein wystąpił bardzo ostro przeciw słynnemu dramaturgowi i paradoksiście angielskiemu Bernardowi Shaw'owi, który w wywiadzie dziennikarskim wyraził się, że dzieła pisarzy francuskich tchną “prowincjonalizmem“ i że w twórczości dramatycznej Francji panuje „stan pokojowy“. Henry Bernstein zaatakował Bernarda Shawa na łamach „Tempsu“. W odpowiedzi na to ogłasza B. Shaw list otwarty w prasie angielskiej. W liście tym wywodzi, że Henri Bernstein nie powinien się czuć dotkniętym treścią jego enuncjacyj, ponieważ jest Żydem, a nie Francuzem i może wskutek tego wydawać również dobrze sąd o Francuzach, jak Anglicy, Irlandczycy itd. Bernstein jest człowiekiem Wschodu. W porównaniu z narodem Izraela — pisze Shaw — są rasy zachodnio-europejskie parwenjuszami, barbarzyńcami. Jeśli więc Bernstein, jako Żyd i idealista czci te zachodnio-europejskie rasy, to jest to służba bożkom — i to jest właśnie szlachetną słabością Żydów, że podnoszą swe ideały do rzędu bożków. Bernard Shaw stwierdza, że dla przeciętnego Francuza jest H. Bernstein tylko cudzoziemcem, orjentalnym parazytą, krótko-Żydem.

Henry Bernstein odpowiedział na to, że dwa miesiące musiał szukać Bernard Shaw argumentów w odpowiedzi, aż wreszcie znalazł tam argument żydowski. Obecnie denuncjuje go, jako nacjonalistę, Żyda. Bernstein nazywa Shawa „socjalistycznym multimiljonerem i antysemitą“ i kończy: „Gdyby pan, p. Shaw, był poetą, a nie tylko wielkim wirtuozem, zajęłby się pan raczej moimi argumentami, niż moim nosem“.

60-LETNI JUBILEUSZ DR. CHAIMA ŻYTŁOWSKIEGO.

W związku z 60-leciem urodzin wybitnego żydowskiego publicysty dr. Chaima Żytłowskiego, przypadającem w końcu listopada, odbyło się w klubie im. Szolema- Alejchema w Berlinie zebranie żydowskich literatów i działaczy kulturalnych. Postanowiono wydać specjalną księgę zbiorową, poświęconą osobie dr. Żytłowskiego. Postanowiono również wydać odezwę do ludności żydowskiej o utworzenie funduszu, który umożliwiłby opublikowanie zbiorowego wydania dzieł dr Żytłowskiego. W tym celu wyłoniono specjalną komisję ze znanym historykiem prof. Szymonem Dubnowem na czele.

WSPOMNIENIA DR. WYGODZKIEGO O OKRESIE NIEMIECKIEJ OKUPACJI.

Niebawem ukaże się w druku dzieło posła dra Wygodzkiego pod tytułem „Okres okupacji niemieckiej na Litwie“. W dziele tem opartem na osobistych wspomnieniach dr. Wygodzkiego skreślony jest obraz epoki okupacji niemieckiej na Litwie i jej wpływu na Żydów tamtejszych. Wspomnienia dra Wygodzkiego nakażą się nakładem B. Kleckina, Wilno—Warszawa.

WYSTAWA DZIEŁ HERMANA STRUCKA W RZYMIE.

W żydowskim klubie kulturalnym w Rzymie nastąpiło otwarcie wystawy obrazów artysty malarza żydowskiego Hermana Strucka. Prasa włoska wyraża się bardzo pochlebnie o talencie Strucka.

MONARCHOWIE I MILJONERZY.

Żona belgijskiego męża stanu p. Lalla Vandervelde, Angielka z pochodzenia, wydała świeżo w firmie nakładowej angielskiej Thornttona, książkę, zatytułowaną „Monarchowie i miljonerzy“. Są to obserwacje autorki z pobytu w Belgji, Stanach Zjednoczonych, Anglji, Francji, Włoszech i Grecji w ciągu ostatniego dziesięciu lat. Pragnąc ratować belgijskie ofiary wojny, pani Vandervelde jeździła po świecie, celem zbierania potrzebnych funduszy. Jak widać w trakcie tej pracy społecznej rozwinęła w sobie zmysł obserwacyjny i zdolność do głębokiej analizy. Z pewną nieдyskrecją powtarza swe rozmowy z wielkimi politykami, odsłania tajniki życia znanych osobistości. Aczkolwiek małżonka ministra — socjalisty ciąży bardziej ku lewicy i darzy największą sympatją ludzi w rodzaju Mac Donalda, Anatola France, Jauresa, Bernarda Shaw itp., jednak potrafi być bezstronną i sprawiedliwie ocenić zasługi ludzi z przeciwnego obozu. Subtelność i wyrafinowanie, jako wyniki burżuazyjnego wychowania pozwalają jej orjentować się doskonale w wadach i zaletach osób, należących do jej sfery. Nad wszystkiemi góruje zmysł ironji, jaskrawy, czasem nawet

zjadliwy dowcip. Zapewne autorkę spotkała niejedna przykrość zanim zdobyła od monarchów i miljonerów potrzebne fundusze dla belgijskich ofiar wojny.

AUTOR GULLIWERA—BANKIEREM.

W roku przyszłym Anglja będzie obchodziła uroczyście 200-tną rocznicę ukazania się „Podróży Gulliwera“.

Data 29. października 1745 tj. zgonu J. Swifta przywołuje na pamięć popularną ongi w Anglji książkę satyryka w kwestji... inflacji. W książce tej pt. „Zapiski tkacza“, Swift zwalczał szkodliwą jego zdaniem emisję pieniędzy papierowych.

J. Swift założył w owym czasie kryzysu bank filantropijny, który pożyczał bezprocentowo sumy do wysokości 10 funtów szterlingów każdemu obywatelowi mogącemu się wykazać posiadaniem rzemiosła zawodu lub talentu. Termin zwrotu pożyczek określany był zgodnie z sytuacją majątkową dłużnika.

Podobno Swift stracił nieznaczną tylko część wyłożonych pożyczek.

Kronika literacka

POEZJE JAKÓBA RIMMONA. Jakób Rimmon, należący do młodej generacji twórców literatury hebrajskiej, wydał obecnie w Palestynie tomik poezji pt. „Hisztapchut“. Poezje Rimmona ukazały się w wydawnictwie Sz. M. Enoszi.

JAKÓB FICHMAN WRACA DO PALESTYNY. Poeta i krytyk hebrajski Jakób Fichman wyjechał po dwuletnim pobycie w Polsce i Rumunji z powrotem do Palestyny.

WAŻNY CZYNNIK W ODBUDOWIE ŻYDOWSKIEJ SIEDZIBY NARODOWEJ W PALESTYNIE. Pod powyższym tytułem zamieścił Cwi Prilucki w „Momencie“ artykuł, w którym domaga się drukowania książek i gazet hebrajskich ze samogłoskami. Przyczyną słabego zainteresowania się książką i gazetą hebrajską szerokich mas ludowych jest— zdaniem autora — fakt, że nowoczesny hebrajski język literacki odbiega znacznie od języka, którego się uczy niemal każdy Żyd w chederze, czy w szkole. Przez zaopatrzenie słów w znaki samogłoskowe, trudność odczytywania i rozumienia języka hebrajskiego będzie częściowo usunięta.

NOWY TOM „HATKUFY“. 23. tom „Hatkufy“, kwartalnika hebrajskiego, ukazał się po blizko półtora rocznej przerwie w wydawnictwie Sztybla w Warszawie.

W „HAJOMIE“ ogłasza Sz. Schwarz z Lizbony tekst modlitw „anusim “żydowskich w Portugalji w tłumaczeniu hebrajskiem. Prace Schwarza nad dziejami maranów w Portugalji i Hiszpanji ujawniły niezwykle ciekawe szczegóły z życia tych chrześcijan „z musu“ w Hiszpanji.

WYDAWNICTWO „KOL“ w Tel Awiwie wydało tekst oper hebrajskich, wystawianych ostatnio w Palestynie. Książkę tę poprzedził wstępem znany kompozytor Joel Engel.

„S'DAN“ radykalne czasopismo hebrajskie, wychodzące pod redakcją Uri Cwi Grinberga i Jakóba Horowitza, przemieniło się w miesięcznik i będzie obecnie stale wychodzić w Tel-Awiwie.

WYDAWNICTWO „TEATR I SZTUKA“ w Palestynie urządza szereg artystycznych wystaw w Jerozolimie, Tel- Awiwie i Chajfie.

LEWIN KIPNIS, młody autor hebrajski, wydał w Tel- Awiwie szereg książek dla młodzieży. Książki te zaopatrzone w liczne ilustracje stanowią ważny nabytek dla nielicznej hebrajskiej literatury dla młodzieży.

„DWIR“ wydawnictwo hebrajskie pozostające pod kierownictwem Ch. N. Bialika, wydaje wkrótce następujące dzieła. „Sefer hamaasijot“ t. I. obejmuje legendy chasydzkie. „Źródła do dziejów żydowskich“ i „Historję powszechną“ Robinsohna (w tłum.).

NOWE ŻYDOWSKIE CZASOPISMO W ARGENTYNIE. Niebawem zacznie wychodzić w Buenos Aires nowy miesięcznik w języku żydowskim, poświęcony literaturze, sztuce i zagadnieniom kulturalnym, pt. „Ameryka południowa“.

25 LAT DZIEJÓW TEATRU ŻYDOWSKIEGO W AMERYCE. Niebawem ukaże się w druku nakładem wydawnictwa B. Kleckina w Warszawie, dzieło żydowskiego dramaturga i pisarza Leona Kobrina pn. „Wspomnienia dramaturga żydowskiego. 25 lat dziejów teatru żydowskiego w Ameryce“. Leon Kobrin stał u kolebki teatru żydowskiego w Ameryce i był jednym z założycieli „Wolnej żydowskiej sceny ludowej“.

ODZNACZENIE DLA ŻYDOWSKIEGO TEATRU KAMERALNEGO W MOSKWIE. Jury artystyczne na Międzynarodowej Wystawie Sztuki stosowanej w Paryżu przyznało dyplom honorowy żydowskiemu teatrowi kameralnemu w Moskwie, reprezentowanemu na tejże wystawie.

SHAW A CHAPLIN. Jedno z pism londyńskich urządziło wśród swoich czytelników plebiscyt który miał wybrać trzech najpopularniejszych ludzi w Anglji. Z głosowania wyszły nazwiska Shaw'a. Lloyd George'a i Charlie Chaplina. Kiedy zpytano Shaw'a, czy jest zadowolony z towarzystwa, odpowiedział: „Nie mam nic przeciwko Charlie Chaplinowi“...

KSIĄŻKI NADESŁANE

PROF. DR. LEON RYMAR: Cel nauki historji w szkole. (Na tle obecnych dążeń i reform w szkolnictwie). — Księg. D. E. Friedleina, Kraków — 1925. (str. 46).

DR. MED. STANISŁAW BREYER: Nowe drogi w lecznictwie czyli Homeopatja w świetle współczesnych odkryć naukowych. — Kraków, 1925. Nakł. autora (st. 14).

Dział sportowy

MIĘDZYNARODOWA OLIMPJADA W RZYMIE. Po myśli II. kongresu C. I. E. w Warszawie z września ub. r. odbędzie się w sierpniu i wrześniu przyszłego roku w Rzymie międzynarodowa Olimpjada akademicka. Będzie to olimpjada sportu, nauki i sztuki, pierwsza od czasów starożytnych. Organizacją olimpjady zajmuje się z ramienia C. I. E. związek narodowy studentów włoskich. Na zjeździe rady administracyjnej C. I. E. w Nyborgu w b. r. ustalono jako języki oficjalne olimpjady: angielski, francuski niemiecki, polski i włoski, przyczem polski został uznany jako język reprezentujący świat słowiański. Program olimpjady jest bardzo obszerny. Dział sportowy obejmuje wszelkie gałęzie sportu. W dziale nauki poczyniono podział na dwa rodzaje prac: matematyczno- przyrodnicze i prawno- ekonomiczno- humanistyczne. Sztuka obejmować będzie malarstwo, rzeźbę, poezję itd.

Nagrody będą dwojakiego rodzaju: państwowe dla pierwszych pięciu państw, które w ogólnej klasyfikacji uzyskają największą ilość punktów, jakoteż indywidualne dla poszczególnych zawodników. Komisarzem olimpjady na Polskę jest p. W. Wyszyński, dalsi referenci poszczególnych działów zostaną mianowani w porozumieniu ze związkiem kół naukowych i centralą A. Z. S.

REORGANIZACJA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W M. S. WOJSK. W Min. Spr. wojsk. nastąpiła już reorganizacja władz wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w ten sposób, iż przy oddziale III. sztabu gen. utworzony został specjalny referat samodzielny dla wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego z szefem mjr. Pióreckim na czele, jako dział inicjatywy w tej dziedzinie, zaś w departamencie I. piechoty utworzono wydział wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego pod kierownictwem płk. Minkowskiego, jako dział wykonawczy i kontrolny w kwestjach powyższych.

CZY REJTERADA? Krakowski korespondent „Słowa Polskiego“ urabiał tendencyjnie opinję Lwowa w kierunku zmiany siedziby P. Z. P. N. z Krakowa do Warszawy. W ostatnim liście jego zauważyliśmy jednak już zmianę tego poglądu i wcale niedwuznaczne aluzje w stosunku do braku przygotowania organizacyjnego Warszawy do objęcia olbrzymiego aparatu piłkarskiego i pozostawienia najwyższej i władzy w Krakowie.

„PESACH W EREZ ISRAEL“. Pod takiem hasłem organizuje wiedeńska Hakoah wycieczkę do Palestyny. Dotychczas wyjeżdża drużyna Hakoaha na tournee zimowe do Palestyny. Obecnie na życzenie licznych członków Hakoahu zmieniono wyjazd na okres świąt wielkanocnych. Drużyna footballowa nie weźmie jednak prawdopodobnie udziału w tej imprezie, gdyż wyjedzie w tym czasie do Ameryki półn.

PRZECIWKO ROZBIJANIU F. I. F. A. Zarząd szwedzkiego związku piłki nożnej postanowił założyć protest przeciw polityce swego prezesa Johansona, mającej na celu wystąpienie z F. I. F. A. i utworzenie nowego związku dla amatorów. Według głosów prasy szwedzkiej „rozbijanie“ F. I. F. A. nie leży w interesie szwedzkiej organizacji piłkarskiej i może spowodować właśnie zaprowadzenie profesjonalizmu piłkarskiego wśród sportsmanów Szwecji. W dniu 29. bm. odbędzie się walne zgromadzenie delegatów związków, które zdecyduje o dalszej polityce piłkarskiej Szwecji.

WAWEL—CRACOVIA. Dziś w niedzielę o godz. 11'15 zawody piłkarskie między drużynami Wawelu i Cracovii. Na zawodach tych wystąpi drużyna pierwsza Cracovii w swym najsilniejszym składzie.

Popoł. o godz. 2 spotkają się drużyna Urania z II. drużyną Cracovii. Obydwa mecze odbędą się w parku gier Cracovii.

NA MARGINESIE.

Barbusse i... Mussolini

Autor „Ognia“ i głośny pacyfista nie ma chyba nic wspólnego z wodzem faszystów i królem czarnych koszul.

A jednak coś mają ze sobą wspólnego. A mianowicie, poza granicami swojej ojczyzny — Francji względnie Włoch — nie mogą się spokojnie i swobodnie poruszać.

Dopiero wczoraj czytaliśmy, że Barbusse został w Bukareszcie przez tamtejszych faszystowskich studentów czynnie zelżony i nawet do krwi pobity, Mussoliniego zaś oczekuje podobnie gorące przyjęcie przez robotników łodyńskich w czasie podpisywania w Londynie traktatów z Locarno.

Bardzo dobrze się złożyło, że te dwie wizyty — Barbusse'a w Rumunji i Mussoliniego w Anglji — zbiegają się mniejwięcej równocześnie, gdyż w przeciwnym razie mogliby sympatycy Barbusse'a cieszyć się z ciegów, które prawdopodobnie Mussolini oberwie w Londynie, a faszyści mogliby znowu triumfować z powodu przymusowej ucieczki Barbusse'a z Bukaresztu.

Nie rób drugiemu, co to niemiło! — możnaby zawołać do obu obozów europejskich. Ta stara maksyma, napozór dziecinna i naiwna, jest jednak źródłem i podstawą wszelkiej etyki i moralności.

Prawimy o nowym ustroju, o sprawiedliwości międzynarodowej itd., a nie mamy w sobie ani szczypty tolerancji. Gdy widzimy kogoś, kto myśli inaczej niż my, zaraz kipi w nas krew i gotowi jesteśmy do bójki.

Mussolini Mussolinim, można na jego „powitanie“ urządzić zgromadzenie ludowe, gdzieby faszyzm jak najostrzej potępiono, ale wara od podnoszenia ręki na niego!

To dobre akurat dla faszystów wszystkich narodowości, dla rycerzy pałki i rewolweru, ale nie dla demokracji.

Jeśli demokracja zechce przemocą fizyczną zamykać usta swoim przeciwnikom, to — — z pewnością zwycięży w Europie na całej linji... faszyzm.

Pepin.

KĄCIK DLA KOBIET.

Pokaz paryski

Wszystkie zamachy fryzjerów na krótkie włosy u kobiet, wszystkie niezadowolenia mężczyzn, pragnących mieć prawo wyłączności na noszenie krótkich włosów, dały za wygraną na wielkim pokazie fryzur, który odbył się świeżo w Paryżu.

Trzeba, żeby ci wszyscy, którym z tych czy innych względów, kobiety z krótko obciętymi włosami mniej się podobają od dawnych kobiet w spiętrzonych fryzurach, starali się pogodzić z tym faktem, że długie włosy na bardzo długo stały się anachronizmem i że kobiety nie dadzą sobie tak prędko wydrzeć tej wygodnej mody.

Na pokazie fryzur, było kilka modeli z pięknymi, długimi włosami. Uczesania te, jednak bardzo niewiele różniły się wyglądem od krótko ostrzyżonej główki kobiecej, bowiem wszystkie prawie miały włosy ciasno podwinięte na karku. tak, że trudno było nawet odróżnić, czy są krótkie, czy długie. Niema więc w tem uczesaniu wielkiego sensu, bo wygląda tak samo, a jest kłopotliwe i ciężkie przez liczne szpilki, które podtrzymują włosy. Mężczyźni jednak dali wyraz swemu zadowoleniu licznymi oklaskami, nagradzając długie fryzury, natomiast kobiety zaprotestowały tak energicznie i z takim tumultem, że fryzjerzy lansujący modę długich włosów, dali za wygraną, nie pokazując nawet reszty przygotowanych uczesań.

Krótkie włosy zwyciężyły więc ostatecznie i trzeba przyznać, że kunszt fryzjerski zrobił przez ostatni rok wielkie postępy. Aż dziwnem się zdaje, że można z krótkich loczków robić tyle różnorodnych uczesań. Specjalnej mody na któreś z nich niema i każda, tak czy inaczej przystrzyżona czupryna jest modna.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Jak wygląda pokrycie złotego w Banku Polskim?

(sn) Ogłoszony ostatnio bilans Banku Polskiego z 20 bm., z którego kilka cyfr podaliśmy wczoraj, zasługuje na bliższą uwagę jako jeden z najważniejszych powodów obecnej paniki walutowej. Momentem najistotniejszym w tym bilansie jest fakt, iż zapas walut ulotnił się tak doszczętnie, że passywa walutowe przewyższają aktywa. Mianowicie w aktywach wykazane są waluty i dewizy z cyfrą 60,161.024 zł, zaś w passywach figurują zobowiązania walutowe w kwocie 34,009.839 zł i zobowiązania reportowe w kwocie 41,140.672 zł czyli razem 75,150.511 zł. Dług walutowy wynosi tedy 14,989.487 zł. Dla porównania przypomnimy, że jeszcze dnia 31 marca br. posiadał Bank Polski 250 miljonów zł walut netto. Takie są owoce gospodarki p. Grabskiego i zbyt mu uległego p. Karpińskiego!

Jeżeli chodzi o pokrycie emisji, to zapas złota wynosi 132.5 miljonów (z tego 51.5 milj. zagranicą) a po potrąceniu powyższego długu walutowego 14.9 milj. zostaje jako czyste pokrycie 117.5 milj. Ponieważ obieg banknotów wynosi 349 miljonów, zatem emisja ta pokryta jest złotem w 33%, a więc nieco ponad minimum.

PRZYWÓZ POMARAŃCZ I MANDARYNEK Z WŁOCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że na pomarańcze i mandarynki, sprowadzane z Włoch, ustalono kontyngent na razie do dnia 31. grudnia br. Podania o pozwolenie na przywóz pomarańcz i mandarynek z Włoch w ramach kontyngentu grudniowego, należy wnosić natychmiast na formularzach, które są do nabycia w biurze Izby (Długa 1.).

IMPORT TOWARÓW Z ŁOTWY. Krakowska Izba handlowa i przemysłowa komunikuje że Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyznał dodatkowe kontyngenty na towary importowane z Łotwy, z terminem wykorzystania pozwoleń do 31. grudnia 1925. Dotyczy to następujących towarów: konserwy rybne, ryby wędzone i solone, śledzie, skóry garbowane, futra, obuwie, wyroby porcelanowe i fajansowe, kalosze, piłki dziecinne, materjały nieprzemakalne, farby, okucia do budownictwa pudełka do konserw i linoleum. Kupcy i przemysłowcy, pragnący skorzystać z powyższych importów, winni wnieść niezwłocznie podania na formularzach, które są do nabycia w biurze Izby (Długa 1).

PAŃSTWOWA GOSPODARKA DRZEWNA. W Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych dnia 4 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Drzewnego, z udziałem przedstawicieli organizacji gospodarczych zainteresowanych w przemyśle i handlu drzewnym. Na posiedzeniu tym ustalono ostatecznie redakcję postulatów celnych w związku z rokowaniami o traktat handlowy polsko-niemiecki, oraz wyłoniono specjalne komisje celem zbadania zasad długoterminowych umów eksploatacyjnych w lasach państwowych i sprawy kredytów towarowych i gotówkowych dla przemysłu drzewnego.

Dawne przygody Cziczerina i Łunaczarskiego w Berlinie

Donieśliśmy już, że obecnie bawi w Berlinie komisarz sowiecki Łunaczarski, gdyż jeden z berlińskich teatrów wystawia jego sztukę, a mianowicie „Oswobodzenie Don Kiszota". Niedawno też był w Berlinie Cziczerin i był przyjmowany bardzo uroczyście.

I Cziczerin i Łunaczarski nie po raz pierwszy byli w Berlinie. Obaj są też dobrymi znajomymi berlińskiej policji z lat bardzo dawnych. Cziczerin był wtenczas urzędnikiem ministerstwa spraw zagranicznych, a to jeszcze za czasów caratu. Należał do biura historycznego tegoż ministerstwa, a w polityce czynnego udziału nie brał. Pewnego razu spędził swój urlop w Niemczech i zamieszkał jako Ornacki w Zellendorfie obok Berlina. Cziczerin był już wtenczas znanym mólem książkowym i zamawiał ciągle świeże pakiety książek. Ta masa książek, która przychodziła pod adresem Ornackiego, wzbudziła podejrzenie berlińskiej policji, która wszczęła dochodzenia, ponieważ podejrzewała, że ten rzekomy Ornacki jest rosyjskim szpiegiem. Śledztwo wykazało, że Ornacki trzyma się zupełnie zdala od polityki i cały swój czas poświęca naprawdę książkom. Ale o tym tajemniczym Ornackim dowiedziały się rosyjskie rewolucyjne organizacje, które chciały tego tajemniczego pana, bardzo bogatego, wyzyskać dla swoich rewolucyjnych celów. I rzeczywiście, Cziczerin-Ornacki stał się sekretarzem nielegalnej rewolucyjnej rosyjskiej organizacji.

Po upadku rewolucji z 1905 r. zalała wszystkie miasta europejskie a m. in. i Berlin fala rosyjskich emigrantów. I oto policja przyłapała jedno tajne zebranie i wszystkich uczestników przyaresztowała. Między innymi znalazł się także i Cziczerin, który stanął przed sądem. Obrony podjął się adwokat socjalistyczny, który ku zgrozie Cziczerina bronił swego klienta w ten sposób, że powołał się na jego arystokratyczne pochodzenie, wyliczył jego koligacje i zakończył z emfazą: „czy tego rodzaju człowiek może brać udział w ruchu rewolucyjnym?" Cziczerin był wściekły, gdyż obrona ta kompromitowała go wobec jego towarzyszy partyjnych. Lecz sąd pruski dał Cziczerinowi satysfakcję, gdyż wbrew tej wymownej obronie skazał Cziczerina jako rosyjskiego rewolucjonistę na karę aresztu po odsiedzeniu której miał zostać wydalonym z granic Niemiec.

Taka sama niemiła przygoda spotkała jego obecnego towarzysza w radzie komisarzy ludowych, Łunaczarskiego. Łunaczarski przemawiał na tajnem zgromadzeniu rosyjskich studentów. Podczas mowy aresztowano go i po kilku dniach wydalono z granic Niemiec. Swe przygody z policją berlińską opisał potem Łunaczarski w bardzo dowcipnym feljetonie, który zakończył temi słowy: „Pozostała mi jedna kowoż nadzieja, że Berlin mogę zobaczyć. Wedle bowiem pruskich ustaw policyjnych, może wydalony z pewnego miasta powrócić do niego po 48 latach. A więc gdy liczyć będę 83 lat, będę mógł znowu złożyć wizytę berlińskiej policji".

Łunaczarski nie musiał tak długo czekać, gdyż znacznie wcześniej bawi teraz w Berlinie, nie nagabywany wcale przez policję...

Z kraju.

ODCZYT RED. Dr. KANFERA W RZESZOWIE.

Dziś, w niedzielę, dnia 30 bm. wygłosi red. Dr M. Kanfer w Rzeszowie odczyt p. t. „Asz i Opatoszu".

231,764 BEZROBOTNYCH W POLSCE. Według doniesień państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych wynosi 231,764. W stosunku do poprzedniego tygodnia wzrosła liczba bezrobotnych o 12,881 osób.

ZŁOŚLIWE OSZUSTWO. W Grodnie wydają księża Franciszkanie miesięcznik „Rycerz Niepokalanej". Niewykryci sprawcy dołączyli do tego pisma blankiety przekazowe na P. K. O. z wezwaniem do nadsyłania prenumeraty. Okazało się, że numer konta, podany na przekazie, jest numerem konta klubu niezależnej Partji Chłopskiej. Śledztwo w toku.

Wesoły kącik

Swat zaprowadził kandydata do małżeństwa na obiad do przyszłych teściów.

Siedzą przy stole. Swat szeptem do młodzieńca:

— Niech pan zauważy, jaki tu dostatek panuje! Srebrne nakrycia, kryształy, porcelana... Poznać solidnych gospodarzy...

Młodzieniec sceptycznie:

— E, srebro, kryształy, porcelana — wszystko to pewno pożyczone...

— Ależ panie, mówi swat, ktoby tym ludziom co pożyczył?

* * *

Przed wspaniałem mauzoleum rodziny Rotszyldów na cmentarzu frankfurckim stoi ubogi Żyd i wzdycha:

— Ci ludzie sobie żyją!

* * *

— Mam teraz świetny interes. Fabrykuję paszteta.

— Jakie paszteta?

— Pierwszorzędne zajęcze paszteta.

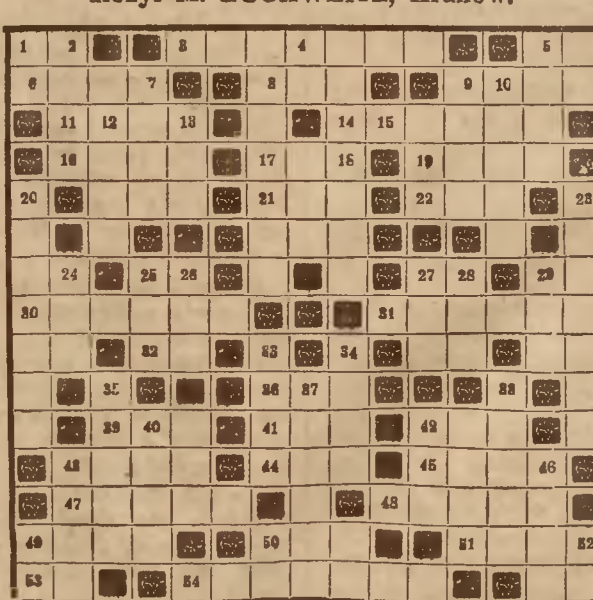
— Przyznaj się, że używasz pewno jakichś do nie szek do twego specjału.

— Nie będę ukrywał: używam koniny. Ale sprawiedliwie, pół na pół: jeden koń, jeden zając...

Nr. 35.

Łamigłówka krzyżykowa

ułożył M. BUCHWEITZ, Kraków.



ZNACZENIE WYRAZÓW.

POZIOMO.

1) Grecka litera 3) Duchowny mahometański. 5) Zaimek (w języku martwym.) 6) Mieszkaniec Azji. 8) Spoiwo. 9) Nazwa wódki w krajach Lewantu. 11) Zgoła. 14) Zasłona. 16) Bogini zwycięstwa (grecka). 17) Błogi spoczynek. 19) Miasto w Grecji. 21) Imię arabskie. 22) Zaimek. 25) Mieszkanie pszczół. 30) 31) Flota wojenna. 32) Przysłówek (wspak). 33) Wstawić dowolną literę 36) Naród. 39) Imię żeńskie. 41) Przyimek. 42) Instytucja żydowska. 43) Siarczan glińcki. 44) Ryba. 45) Tytuł (star.) liczba mnoga. 47) Ulicznik. 48) Hołota. 49) Tyle co rakieta. 50) Bicz. 51) Wieża. 53) Muł. 54) Zasłona.

PIONOWO.

1) Przysłówek. 2) Wyżyna w Azji. 4) Uroczystość. 5) 1-wszy mitol. lotnik. 7) Sport. 9) Olej skalny. 10) Dusza w j. martwym. 12) Miejsce rozrywkowe. 13) Drążek gimnastyczny. 15) Noga w j. martwym. 17) Statek. 18) Jedwab. 20) Ocalenie. 23) Teatr przy restauracji. 24) Przył. liczebnikowy. 26) Roślina. 27) Okres czasu. 28) Matka po hebrajsku. 29) Część ciała ludzkiego. 34) Bóg germański. 35) Zamek. 37) Nadzwyczajna rzadkość. 38) Zwierzę. 40) Były sejm w Rosji. 43) Odmiana kwarcu. 46) Miara angielska. 52) Karta do gry.

Trafne rozwiązania łamigłówki Nr. 33. nadesłali: G. Holzer, M. Marguliesówna i B. Simanowicz.



Nowy gmach parlamentu tureckiego w Angorze, został obecnie wykończony.

ODCZYT JAKÓBA KAHANA ODBĘDZIE SIĘ 3-go GRUDNIA B. R.

Odczyt znanego poety hebrajskiego J. Kahana, odwołany ostatnio z powodu choroby prelegenta, odbędzie się definitywnie w dniu 3 grudnia br. P. J. Kahan będzie mówił „O źródłach pieśni ludowej". Odczyt odbędzie się w sali „Astorja". Początek o godz. 8 wiecz. Zaproszenia, wydane poprzednio zachowują swą ważność. Pozostałą w niewielkiej ilości resztę zaproszeń wydaje sekretarjat „Tarbutu" (Zielona 17.).

—o-o—

— ZYGMUNT DYGAT, znakomity pianista, po wyjątkowych sukcesach w Paryżu przybywa do Krakowa, gdzie wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 6 grudnia br. Świetny ten artysta wykona bogaty i interesujący program. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— JUAN MANON, cenny skrzypek hiszpański, wystąpi w Krakowie na VI. koncercie abonamentowym w niedzielę, 13 grudnia br. Koncert ten melomani naszego miasta powitają niewątpliwie z prawdziwą radością. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—o-o—

— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Niedziela: Wanda Dynowska: Teozofja i jej rola w życiu społecznem.

Poniedziałek: Wanda Dynowska: Polska a Indje.

Z ekranu.

OPERETKA W FILMIE. (Dziewczę z Pontecuculi w Uciesze").

Istnieje niemiecki termin „der Operettenblödsinn", charakteryzujący w dosadnie - lapidarny sposób istotę operetki jako idjotyzm. Idjotyzm ten — jeśli wogóle o idjotyźmie mówić możemy — ma swoją psychologiczną podstawę a jest nią optymizm szerokich mas, które w muzyce nie szukają metafizyki tylko zaspokojenia radości życia.

Ciekawym też wielce eksperymentem jest operetka w kinoteatrze. Przed oczyma przesuwają się nuty, tak, że amator muzyki może kontrolować śpiew towarzyszącego zespołu. Rozumie się, że w tych kino-teatrach, gdzie te zespoły naprawdę istnieją. Ponadto akcja przeplatana jest tanecznemi ewolucjami, wogóle nad całością unosi się aromat operetki.

„Dziewczę z Pontecuculi" H. Abonta jest bardzo miłą, lekką, dowcipną operetką. Przymusowa ingrediencja operetkowego idjotyzmu została zredukowaną do minimum, a groteskowe ujęcie i doskonałe podchwycone typy prowincjonalnego komizmu wytwrzają atmosferę pogodnej bajeczki. Bohaterkę, uroczą Pipsę, gra zgrabna, ruchliwa, do tańca zawsze skora i ten taniec w najlepszym smaku demonstrująca Ada Svedin. O kwalifikacjach zespołu nie bardzo zresztą liczącego nie mogę wypowiedzieć zdania. Jako laik mogę tylko oświadczyć, że jest to jedyna operetka, która sympatyczne zostawiła wrażenie, być może dlatego, że nie było bisowania i tego wstrętnego mizdrzenia się operetkowej primadonny.

Eksperyment ciekawy i — udany. **Moassi.**

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

— **KINO MUZEUM** wyświetlać będzie dn. 28 i 29 bm. program pouczający z ilustracją muzyczną: „Wyprawa Johnsona do Środkowej Afryki", 8 wielkich atrakcyjnych aktów.

WARSZAWA: „Na rozkaz cara".
NOWOŚCI: Książę krwi.
REDUTA: Wąwóz śmierci.
SZTUKA: Głośna sprawa pułkownika Redla i Ska.
PROMIEŃ: Wróg kobiet.
UCIECHA: „Dziewczę z Pontekukuli".

Z sali sądowej.

AKADEMIK-DEFRAUDANT.

Wczoraj zakończyła się w sądzie okr. karnym odroczona dwukrotnie rozprawa przeciw Stanisławowi Barabaszowi (lat 23), słuchaczowi filozofji U. J., oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia 10.200 zł., na szkodę Tow. Wzajemnej Pomocy uczniów U. J., którego był skarbnikiem. Nadto Barabasz oskarżony był o nakłanianie dwóch kolegów do fałszywych, a korzystnych dla niego zeznań, oraz o fałszywe obwinienie mieszkającego z nim akademika K., jakoby ten był sprawcą kradzieży z kasy Tow. Wzaj. Pomocy. Całe przed południe zajęło słuchanie kilkunastu świadków, poczem rozprawę kontynuowano do późnego wieczora. Wyrok podamy z powodu spóźnionej pory w następnym numerze.

Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Droździkowski i sso. Dr Wątor, oskarżał prok. Stawarski, bronił Dr Rozmarynowicz. —

PODWYŻSZENIE KARY Z 3 LAT NA 8 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Podczas poprzedniej kadencji sędziów przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciw 19-letniemu Wojciechowi Stochowi, parobczakowi z Drwini w pow. bocheńskim. oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, dokonanego na Annie Nowakowej. Trybunał po zatwierdzeniu winy przez sędziów przysięgłych **zasądził Stocha na 3 lata ciężkiego więzienia**, uwzględniając przy wymiarze kary niedorozwój umysłowy zasądzonego, stwierdzony przez lekarzy-znawców. Na skutek odwołania prokuratury od niskiego wymiaru kary, sąd apelacyjny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem **podwyższył Stochowi karę na 8 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami**. Wyrok ten jest ostateczny, a sprawy nie rozpatrywał Sąd Najwyższy w Warszawie tylko Sąd apelacyjny, gdyż obrona Stocha nie wniosła do Sądu Najwyższego zażalenia nieważności przeciw wyrokowi sądu przysięgłych.

OFICEROWIE 5 P. SAPERÓW — UWOLNIENI. —

Wczoraj w trzecim dniu rozprawy przeciw pułk. 5 p. saperów Dziakiewiczowi, kapit. Władyce i kapit. Perce, oskrażonym o nadużycia natury wojskowej i dyscyplinarnej przesłuchano resztę świadków, poczem odczytano akta sądowe. Następnie po wywodach prok. majora dra Nuckowskiego oraz obrońców adw. dra Schoenwettera i adw. dra Oberlaendera i adw. dra Z. Kwiecińskiego, trybunał udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary. Przewodniczył pułk. dr Kappel, jako asesorowie zasiadali gen. Tinz, pułk. Brzozowski i pułk. Keller.

O NIEWAŻNOŚĆ WYROKU SĄDU NAJWYŻSZEGO. —

W sprawie syndykackiej przeciwko skarbowi państwa, wniesionej do Sądu apelacyjnego przez Antoninę W. po wydaniu przez Sąd Apelacyjny w Krakowie wyroku oddalającego, rozpatrywał apelację powódki Sąd Najwyższy w Warszawie, który wyrok Sądu Apelacyjnego zatwierdził.

Ustanowiony obrońca z urzędu na podstawie dekretu Izby Adwokackiej Feller, wniósł przeciwko wyrokowi Sądu Najwyższego **skargę nieważności**, ponieważ wezwania na rozprawę przed Sądem Najwyższym w Warszawie mu nie doręczono a następnie na samej rozprawie przed Sądem Najwyższym, gdzie obowiązuje przymus adwokacki, powód nie zastępował prawny zastępca, podczas gdy pozwanego, t. j. skarb państwa, zastępował radca Prokuratorji generalnej. Feller żąda po myśli p. 529 ust. 2 procedury cywilnej uchylenia wyroku Sądu Najwyższego, jako **nieważnego**, przez tenże sam Sąd Najwyższy, wyznaczenia nowej rozprawy przed Sądem Najwyższym za uwiadomieniem zastępcy prawnego powódki i zasądzenia pozwanego tj. skarb państwa na zapłatę kosztów sporu.

Skarga nieważności przeciw wyrokowi Sądu Najwyższego jest nader rzadkim wypadkiem w kronikach sądowych, to też wynik skargi oczekiwany jest przez świat prawniczy z wielkiem zainteresowaniem. O wyroku doniesiemy.

Z giełdy

— **Kurs dolara w Krakowie uległ dziś znowu gwał**townej zwyżce, która w obrotach bankowych podniosła go aż do 8.50.

Giełda warszawska z dnia 28 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 33·42, Holandja 286·35, Londyn 35·78 Nowy Jork 7·38, Paryż 28·65, Praga 21·87, **Szwajcarja** 142·25, Wiedeń 103·94 Włochy 29·97.

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— **Bank Przemysłowy Lwów** 0·12, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·— Puls 0·35, Wild 3·—, Cegelski 0·19 Parowozy 0·20, Zawiercie 5·90, Zegluga 0·14, Polska nafta 0·21, **Siła i Światło** 0·19. Cmielów 0·28, **Starachowice 0·83, Pocisk 1·10** Zieleniewski 10·75, Zyradów 5·50 Chodorów 4·50

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 70, pożyczka dolarowa w dol. 67·—, w złotych 469·—, pożyczka kolejowa 87·

Zurych, 28. 11 PAT. Paryż 20.12, Londyn 25.14.2, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.55, Włochy 20.92, Hiszpanja 73.50, Holandja 208.70, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.75, Oslo 105.50, Kopenhaga 129.50, Sofja 3.77 i pół, Praga 15.37 i pół, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.17.5, Ateny 6.92 Konstantynopol 2.84, Bukareszt 2.37.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 205.50. Tendencja spokojna.

Londyn, 28. 11 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.84 5/8, Holandja 12.05 3/8, Francja 125.12, Belgja 104.95, Włochy 120.15, Niemcy 20.35, Szwajcarja 25.15, Hiszpanja 34.18, Danja 19.50, Szwecja 18.11, Norwegja 23.83, Helsingfors 192.37, Praga 163.50.

Paryż, 28. 11. PAT. Radjo. Londyn 125.05, Nowy Jork 25.82, Belgja 117, Hiszpanja 366, Włochy 103.80, Szwajcarja 497, Danja 643, Holandja 1038, Norwegja 523, Szwecja 650, Rumunja 11.65.

RZECZY CIEKAWE.

Kłopoty miljonera

Żyje w Nowym Jorku miljoner, nazwiskiem Leopold Szepp. Ma już obecnie lat 84, oraz bardzo wielki majątek. Nie wie, co ma z tym majątkiem zrobić. Jest wprawdzie dosyć biedaków na świecie dla których kilkaset dolarów jest niezliczalnem wprost marzeniem, ale Szepp chce produktywnie i dla całej ludzkości poświęcić swe dolary. Rozpisał więc ankietę o radę, na jakie cele ma przeznaczyć swe setki miljonów.

Szepp otrzymał kilkaset tysięcy listów z całego świata. Wszystkie te listy zawierają projekty i rady, dla zakłopotanego miljonera, w jaki sposób ma swym majątkiem rozporządzać. Codziennie listonosz przynosi, względnie przywozi miljonerowi 5000 listów.

Było już to zadużo staruszkowi miljonerowi. Uciekł więc z Nowego Jorku i zamknął się w swojej wiejskiej posiadłości. By zaś wszystkie te listy uporządkować, utworzył specjalne biuro, zaangażował sekretarzy i maszynistki, założył kartoteki, katalogi, zamówił nawet specjalne maszyny, by statystycznie materjał opracować.

Rezultat był niezmiernie ciekawy, gdyż okazało

się, że przeważająca większość autorów listów myślała wyłącznie tylko o sobie. I tak zwrócił się do Szeppa farmer z południowej Ameryki, który swojej posiadłości nie mógł dotąd zyskownie sprzedać, by ten dobrodziej odkupił u niego farmę. Pasterz z Palestyny prosi o stypendjum, by mógł studjować medycynę. Ludzie zadłużeni z całego świata proszą o pomoc finansową. Chorzy chcą się leczyć na jego koszt, a jedna stara babunia licząca sobie lat 90 zażądała go, by jej podarował kilkaset dolarów, gdyż chciałaby mieć spokojną starość. W najrozmaitszych językach pisane są te listy, tak, że musiano angażować obcych tłumaczy. Niejaki pan Józef Swoboda, z Pragi, wystosował nawet angielski list tej oto treści:

Ja, młody człowiek tam — dziewczyna, kochamy, pracujemy, ale nie mamy pieniędzy. 10,000 dolarów, ślub, szczęście“.

Krótko i węzłowato — wszyscy myśleli tylko o sobie, tylko 5 procent tych listów poruszało ogólniejsze cele. Biedny p. Szepp nie wie dalej, co ma począć ze swymi miljonami...

TELEGRAMY

Kondolencja organizacji sjońskiej dla króla angielskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 28. 11 ŻAT. donosi: Prezydent Weizman wystosował do króla angielskiego depeszę kondolencyjną następującej treści: W imieniu Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie i Sjonistów całego świata Organizacja sjonistyczna prosi Waszą Królewską Mość przyjąć raczy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu nieszczęścia, jakie nawiedziło Waszą Królewską Mość.

Prezydent Weizman otrzymał od szambelana dworu królewskiego następującą odpowiedź: Jego Królewska Mość upoważnia mnie do podziękowania panu i tym wszystkim, którzy przyłączyli się z panem swojem współczuciem dla rodziny królewskiej.

Również nadrabin Wielkiej Brytanji Dr Herz wystosował do króla angielskiego depeszę kondolencyjną, w której w imieniu społeczności żydowskiej Wielkiej Brytanji wyraża królowi głębokie współczucie. Nadrabin Herz otrzymał również odpowiedź od króla, w której król dziękuje z głębi serca za szlachetne współczucie, wyrażone przez społeczność żydowską Wielkiej Brytanji.

Turcja odrzuca arbitraż w sprawie Mossulu

Wiedeń, 28. 11 (D.) Z Konstntynopola donoszą, że Rada ministrów uchwaliła odrzucić projekt sądu polubownego w sprawie Mossulu. W tych dniach wyjeżdża do Genewy turecki min. spraw zagr.

Międzynarodowy kongres komunistyczny w Moskwie

Wiedeń, 28 11. (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Moskwy: Sowiety urządzają dnia 15 grudnia w Moskwie międzynarodowy kongres komunistów. Istnieją oznaki, że kongres ten będzie miał przebieg burzliwy. Zinowjew który już w zeszłym roku zwalczał Trockiego, wytoczy i obecnie zarzuty przeciw Trockiemu, ponieważ wysłał on najczynniejszych członków dla propagandy, mianowicie Rakowskiego i Weinbergera do Węgier, gdzie wpadli oni w ręce władz węgierskich. Stalin zamierza wytoczyć oskarżenie przeciwko korupcji w Rosji Sowieckiej. Stalin będzie się starał wraz z opozycyjną frakcją partji komunistycznej obalić Trockiego i jego zwolenników.

Wykradanie tajemnic fabrycznych przez komunistów

Berlin, 28 11. (PAT). Policja wykryła tutaj szeroko rozgałęziony system szpiegowski uprawiany w niemieckich fabrykach chemicznych, przy pomocy robotników komunistów. W ten sposób zdołano wykraść szereg przepisów chemicznych fabryki Bayera i innych.

Mrozy we Włoszech

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 28. 11 (D.) Z Włoch donoszą o niezwykłych mrozach, jakie tam panują od szeregu dni. W Rzymie i Neapolu notowano temperaturę 4 stopnie niżej zera. W Medjolanie wskutek mrozów zmarły na ulicy dwie osoby.

Przed podpisaniem traktatów locarneńskich w Londynie

Wiedeń, 28 11. „Neue freie Presse“ donosi z Londynu, że delegacja niemiecka przybędzie w liczniejszym składzie albowiem Niemcy mają zamiar poruszyć całokształt zagadnień cywilnych i wojskowych dotyczących Nadrenji, a dalej kwestje żeglugi niemieckiej, sprawy pozostające w związku z przystąpieniem ich do Ligi Narodów oraz sprawę ogólnego rozbrojenia aliantów.

Briand i Vandervelde mieli donieść Chamberlainowi, że gotowi są omawiać te kwestje. Pozatem miał Briand zawiadomić Chamberlaina, że w związku z wizytą Cziczerina udzieli rządowi angielskiemu ważnych informacji.

Berlin, 28 11. (PAT). Jak donoszą pisma odjazd delegacji do Londynu nastąpi dziś wieczorem.

Program pobytu min. Skrzyńskiego w Londynie

Londyn, 28 11. (PAT). Prezes rady ministrów Skrzyński przybędzie tu w niedzielę o godzinie 4-tej popołudniu. Tegoż wieczoru odbędzie się w poselstwie polskiem objad z udziałem członków poselstwa. We wtorek w południe nastąpi w ministerstwie spraw zagranicznych uroczyste podpisanie traktatów locarneńskich, poczem ministrowie, którzy położą swe podpisy na traktatach przyjęci będą na krótkiej audjencji przez króla. Na wtorek i na środę zapowiadane są objady u Baldwina i u Chamberlaina.

Wielkie zebranie komunistyczne w Berlinie przeciw uchwałom locarneńskim

Berlin, 28 11. (PAT). Wczoraj odbyły się tutaj manifestacje komunistyczne przeciwko traktatom z Locarno. Zebrało się około 10 tysięcy osób. Przemawiała Klara Zetkin. Przebieg manifestacji był spokojny.

Hitlerowcy też protestują

Berlin, 28 11. (PAT). Zjednoczone Związki Hitlerowców ogłaszają wspólny protest, w którym zapowiadają, że nigdy nie uznają traktatatu locarneńskiego.

Uchwały locarneńskie przyjęte przez Niemcy ostatecznie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 28. 11 (T.) Rada Rzeszy reprezentująca państwa związkowe postanowiła dziś 49 głosami przeciwko 15 nie podnieść żadnego sprzeciwu przeciwko uchwałom Reichstagu w sprawie ratyfikacji układów locarneńskich i wstąpienie Niemiec do Ligi narodów.

W ten sposób sprawa ostatecznego przyjęcia przez Niemcy układów locarneńskich zależy od podpisania odnośnych ustaw przez prezydenta Rzeszy Hindenburga. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Hindenburg ustawy owe podpisze.

Berlin, 28. 11 (T.) Kanclerz Luther i min. Stresemann udają się do Londynu w celu podpisania układów locarneńskich. Dnia 3 grudnia wracają z Londynu z powrotem, poczem 4 grudnia kanclerz Luther wręczy prezydentowi dymisję całego gabinetu.

4 grudnia poda się gabinet niemiecki do dymisji

Berlin, 28 11. (PAT). Po przyjęciu ustawy o Locarno przez Reichstag, nastąpi podpisanie tejże przez prezydenta Rzeszy niemieckiej Hindenburga. Kanclerz Dr. Luther przedłożył dzisiaj prezydentowi wyniki narad parlamentarnych, tudzież opinję prawniczą, wedle której do prawomocności powyższej ustawy nie jest potrzebna większość 2/3 głosów. Nie wątpią, że Hindenburg ustawę podpisze. Dnia 4 grudnia wręczy prawdopodobnie kanclez zapowiedzianą dymisję całego gabinetu.

Interpelacja klubu Ch. D. z powodu ugody polsko-żydowskiej

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 28. 11 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu klub Ch. D. wniósł interpelację w sprawie zarejestrowania ugody polsko żydowskiej w sekretarjacie Ligi narodów .Interpelacja ta brzmi:

W nrze 2405 dziennika „Chwili“, wychodzącego we Lwowie pojawił się artykuł pt. Ugoda polsko żydowska zarejestrowana w sekretarjacie Ligi narodów W artykule tym podano wiadomość że według twierdzenia przywódcy amerykańskiego żydostwa, Marshalla, generalny sekretarjat Ligi narodów miał zarejestrować jakąś ugodę polsko żydowską. Kopję tej ugody miał otrzymać Marshall, a ponadto wszystkie państwa będące członkami Ligi narodów.

Podpisani zapytują prezesa Rady ministrów, czy jest mu wiadomem istnienie jakiejś ugody polsko żydowskiej, ewentualnie kto ją zawierał, z kim, jaka jest treść tej ugody i czy ją zarejestrowano w sekretarjacie Ligi narodów.

Prasa angielska o kryzysie finansowym w Polsce

Londyn, 28. 11 PAT. „Times“ w dłuższym artykule pisze o polskim kryzysie finasowym. Ostatnie dwa lata zaznacza artykuł, były znacznym postępem. Wykazały one, że Polska zdolna jest sama zaprowadzić u siebie porządek. Przyczyna kryzysu tkwi w następstwie utrzymania się wysokich cen jeszcze z czasów inflacji oraz rozbieżności cen artykułów przemysłowych i zboża, którego cena bardzo spadła, z powodu dobrego urodzaju. Podkreślając następnie że zapowiedziane ograniczenia importowe znacznie polepszą bilans handlowy artykuł stwierdza, że zarządzenia te są koniecznością przejściową. Co się tyczy kursu złotego, to zdaniem dziennika, niema żadnego powodu, aby złoty, po odpowiedniem ustosunkowaniu się wzajemnem cen, nie miał wrócić do parytetu.

Polska a Niemcy

Rzym, 28. 11 PAT. „Corriere d'Italia“ ogłasza korespondencję, pod tytułem „Polska a Niemcy“. Mimo Locarno, pisze dziennik, pangermaniści nie zaniechali nadzieji dyskusji nad Pomorzem. Jednak wybory na Pomorzu dały im najlepszą odpowiedź. Bieg Wisły jest rdzennie polski, a handel gdański wykazał wspólne interesy tego portu z Polską. Dla wygody Niemiec trzebaby oddać pod jarzmo niemieckie ludność polską i odciąć od morza 30 milj. narodu polskiego, co jest rzecza niedopuszczalną.

Kronika telegraficzna

— Dzisiaj w Rydze otwarta została konferencja studentów socjalistów Litwy, Estonji, Polski i Łotwy. Na konferencji przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący sejmu Kalnins.

— W Moskwie dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji estońsko sowieckiej pocztowej, telegraficznej, radjotelegraficznej, telefonicznej, oraz o obrocie pocztowym przekazów pieniężnych.

— Dzienniki donoszą, iż rokowania z bankami amerykańskiemi mające na celu zaciągnięcie nowej pożyczki w sumie 20 milj. dolarów, przeznaczonych na roboty publiczne we Włoszech, doprowadziły do porozumienia.

— Na skutek strejku radjotelegrafistów w Londynie, ministerjum handlu zmieniło rozporządzenie o obowiązkowej liczbie radjotelegrafistów na pokładach statków. Dzięki tej zmianie dwa z pośród czterech uwięzionych w portach statków wyruszyły na morze.

Proces Steigera

(Ciąg dalszy ze strony 2giej)

o zamachu tylko z gazet, jest mocno ryzykowne. Poco dyskutować o zeznaniach Olszańskiego, skoro dokumentów prawdziwych jeszcze na razie nie mamy?

Prokurator pozostawia wnioski dra Landaua ocenie Trybunału, sprzeciwiając się tylko wezwaniu na świadków wywiadowców policji.

Przewodniczący ogłasza, że do obrony osk. Steigera zgłosił się dziś dalszy obrońca mecenas dr Głuszkiewicz.

Rzeczoznawca o listach anonimowych

Zeznaje następnie rzeczoznawca lingwista prof. Bohusz, odnośnie do anonimowych listów wystosowanych do prezesa sądu Hawla i do redakcji Chwili. Rzeczoznawca stwierdza, że autor jest pochodzenia galicyjskiego. Poznaje to po djalekcie. W listach jest moc polonizmów, autor używa bardzo często na niewłaściwem miejscu dużo bierników. Z pomiędzy 23 zdań jest 8 takich, gdzie biernik nie występuje na właściwem miejscu. Rzeczoznawca tłumaczy to tem, że autor starał się listom tym nadać charakter inteligentny, jakkolwiek z treści listów wynika, że autor sam nie jest inteligentnym. Dodaje, że bardzo wielki trud dał bardzo nikłe rezultaty. Wkońcu znawca stwierdza, że autorem wszystkich listów jest jedna osoba. Co do kopji listu do metropolity Szeptyckiego trudno mu wydać orzeczenie, bo w samej kpji jest bardzo dużo błędów, które powstały wskutek przepisywania listu.

Następnie zadają ekspertowi cały szereg pytań obrońcy dr Landau i dr Głuszkiewicz. — Zwracają mu uwagę na to, że czyni się obecnie starnia w kierunku zhelenizowania języka ukraińskiego, na co rzeczoznawca odpowiada, że on liczy się tylko z gramatyką naukową, języka ukraińskiego. Na odnośne zapytania dra Loewensteina stwierdza, że autor jest Ukraińcem.

Rozmowa przewodniczącego z min. sprawiedliwości

W tem miejscu przewodniczący zarządził przerwę, która trwała od godziny 12 do 2-giej. W czasie przerwy przewodniczący radca Franke porozumiał się z min. sprawiedliwości w Warszawie w sprawie aktów Olszańskiego i natychmiast po rozpoczęciu popołudniowej rozprawy oznajmia, że ministerstwo sprawiedliwości przyjęło to do wiadomości.

Po przerwie zeznaje w dalszym ciągu rzeczoznawca prof. Bohusz. Twierdzi, że autor listów jest zlatynizowany, nie posługuje się językiem ukraińskim, tylko rusińskim.

Następnie obrońcy w dalszym ciągu napierają, by orzekł czy w języku żywym ukraińskim, tem samem naukowym, o którym mówi, uważane jest używanie pasywizmów za błąd, na co znawca odpowiada, że nie liczy się z językiem żywym i tendencjami odrodzeniowemi, panującemi obecnie wśród Ukraińców, lecz tylko z czysto naukową gramatyką.

Następnie rozwija się długa dyskusja akademicka pomiędzy Drem Głuszkiewiczem, Drem Landauem a ekspertem o Szewczence, literaturze średniowiecznej, o historji rozwoju trzech języków słowiańskich polskiego, ukraińskiego i rosyjskiego. Dyskusja ta trwała bardzo długo, tak że znużyła przewodniczącego. Prosił więc o przerwanie dyskusji i zażądał stawiania konkretnych pytań i odpowiedzi.

Dr Głuszkiewicz stwierdza, że wyraz „werchowny" używany był w XVII wieku. Dr Landau natomiast powołuje się na szereg cytatów, encyklopedji i książek naukowych, że i teraz się używa tego wyrazu. Dr Głuszkiewicz twierdzi, że jest to wyraz zapożyczony z języka rosyjskiego.

Na zapytanie przewodniczącego, czy rzeczoznawca wyklucza możliwość, by autor był Ukraińcem, rzeczoznawca odpowiada, że możliwości tej nie wyklucza.

Nowi świadkowie prokuratora

Następnie w związku z wnioskiem sędziego przysięgłego inż. Janeczka prokurator oświadcza, że dla niego zeznania Loedlowej zawsze były jasne jednak z powodu tego, że widzi, że niektórzy sędziowie przysięgli mają pewne wątpliwości, wnosi o zawezwanie na świadków niektórych księży wiedeńskiego klasztoru Zmartwychwstańców, mianowicie Gembarowicza i Kucharta oraz niejakiej Agaty Madej. Świadkowie ci mają stwierdzić wiarygodność zeznań Loedlowej. Prokurator nadmienia, że co do Finela, były poufne wiadomości, i że uznał za stosowne wiadomości tych nie zbagatelizować.

Dr Landau oświadcza, że nie ma nic przeciwko powołaniu na świadków pp. Więckowskich, o ile oni mają zeznawać na okoliczność, co Loedlowa bezpośrednio po zamachu powiedziała, jeśli zaś mają wiadomości pochodzące z czasów późniejszych lub ostatnich, uważa że zeznania ich nie mają żadnego znaczenia i sprzeciwia się powołaniu ich. Co zaś do Finela, prokurator nie powiedział nic nowego. Wszyscy o tem wiemy, lecz obrona dawno już domaga się, by prokuratura przedstawiła akta, na zasadzie których zarządzono rewizje u Finela.

Następnie zeznaje świadek Grodecki, który do rozprawy nic nowego nie wniósł.

Na tem rozprawę o godzinie 3 odroczono do poniedziałku.

Senat przyjął ustawy sanacyjne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 11 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przed porządkiem dziennym zabrał głos sen. Woźnicki i zaprotestował z powodu przywołania go do porządku dziennego na wczorajszem posiedzeniu za użycie słowa „chdny", w stosunku do projektu rządowego. Zwrócił się do prezesa komisji regulaminowej aby sprawę tę rozpatrzył.

Incydent wywołało wczorajsze pośmiertne wspomnienie wygłoszone przez marszałka Trąmpczyńskiego z powodu zgonu senatora Cieńskiego. Przy tej sposobności bowiem marszałek z aluzją do rozbicia Legjonu wschodniego w r. 1914, do czego w znacznej mierze przyczynił się zmarły, użył słowa: „Nie wolno poświęcać dobrowolnie krwi polskiej, inaczej jak tylko w niewątpliwym interesie narodu".

Z tego powodu zabrał dziś głos sen. Nowicki (Wyzwol.) i zastrzegłszy się, jakoby zamierzał naruszyć w czemkolwiek pamięć zmarłego, zwraca uwagę, że ustęp przytoczony zadrasnął uczucie uwielbienia wielkiej części tej Izby i ogromnej części narodu uwielbienia, z jakiem jest oceniany czyn Legjonowy. W odpowiedzi oświadczył marszałek Trąmpczyński, że nie może cofnąć ani jednego słowa z wczorajszego wspomnienia pośmiertnego i jest zdania, że prawie całe społeczeństwo podpisze jego słowa.

Z kolei przystąpiono do obrad nad ustawami sanacyjnemi. Sprawozdawca sen. Szarski oświadczył: Sytuacja w kraju jest ponura a nawet groźna. Najgłębszą przyczyną tego stanu rzeczy jest brak kapitału ruchomego, a na utworzenie własnego kapitału przy pomocy oszczędności trzeba będzie czekać dziesiątki lat. Dlatego od trzech lat twierdzi się, że jedyną drogą do poprawy, celem zasilenia naszego życia gospodarczego jest pożyczka zagraniczna. Czy pożyczka taka ma obecnie szanse powodzenia, jest kwestją.

Sen. Krzyżanowski (Klub pracy) twierdzi, że waluta nasza jest walutą pozłacaną. Ustalenie pożyczki zagranicznej na 600 miljonów złotych z powodu zachwiania się złotego jest nieodpowiedniem, dlatego też sądzi, że najlepiejby było, by tak jak dotąd ustalić wysokość pożyczki w dolarach.

Sen. Pasternak (Ukrain.) uważa gdy rząd Grabskiego ustąpił, spadek złotego ustał, oczekiwano ...iem nowego programu, skoro jednak premjer Skrzyński dał poznać, że rząd jego pójdzie dawną drogą p. Grabskiego, złoty znowu ulega depresji, a spadnie jeszcze więcej po wygłoszeniem ekspose p. ministra Zdziechowskiego.

Następnie przemawiali jeszcze sen. Woźnicki i sen. Błyskot.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki Woźnickiego i przyjęto ustawę bez zmiany, jakoteż rezolucję o użycie części pożyczki dla poparcia drobnego przemysłu, rękodzieła i drobnego rolnictwa.

Terminu następnego posiedzenia nie uchwalono. Odbędzie się ono najprawdopodobniej po 10 grudnia

Skład nowego gabinetu francuskiego

Loucher ministrem finansów.

Paryż, 28 11. (PAT). Ostateczny skład nowego gabinetu jest następujący: Prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Briand, sprawiedliwość Renoult, sprawy wewnętrzne Chautemps, finanse Loucheur, wojna Painleve, marynarka Leygues, oświata Delasier, roboty publiczne de Monzie, handel Daniel Vincent, kolonje Perrier, rolnictwo Durand, emerytura Jourdains, praca Durafour. Podsekretarze stanu: Prezydjum Rady Laval, finansów Morel, wojny Ossola, aeronautyki Laurent Eynac, marynarki handlowej Danielou, obszary wyzwolone Chauvin, wychowanie fizyczne de Navet.

Konfrontacja między Sawickim a Pasternakówną

Lwów, 28. 11. Konfrontacja, jaka miała się dziś odbyć między Pasternakówną a Sawickim nie doszła do skutku z powodu nieobecności obojga.

— Linja telefoniczna Kraków—Lwów była wczoraj od godz. 1-szej po południu do późnej nocy przerwana z powodu silnych opadów śnieżnych w okolicy Przemyśla i Rzeszowa.

Dopiero późnym wieczorem udało się nam uzyskać połączenie ze Lwowem. — Red.

Komisja rozbrojeniowa Ligi narodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28. 11 (D.) Z Genewy donoszą: Dnia 3 grudnia zbiera się w Genewie komisja rozbrojeniowa Ligi narodów pod przewodnictwem Pawła Boncoure. Przedmiotem obrad komisji będzie m. in. sprawa kontroli nad prywatną wytwórczością broni i amunicji.

Dymisja prezydenta republiki portugalskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 28. 11 (D.) Z Lizbony donoszą, że prezydent republiki portugalskiej podał się do dymisji.

Turniej szachowy w Moskwie

Moskwa, 28. 11 (S.) W dniu dzisiejszym rozgrywek żadnych nie było. Dalszy ciąg turnieju odbędzie się jutro.

Złoty we Wiedniu

Wiedeń, 28. 11 (D.) Na dzisiejszej giełdzie doznał złoty ponownego silnego spadku. W stosunku do dolara notowany był 7.80—7.90. Trasakcyj prawie żadnych nie przeprowadzano z powodu zupełnego braku materjału.

L. 7501/925
I.

WEZWANIE
do składania ofert.

Gmina m. Krakowa zakupi znaczniejszą ilość sukna i innych materjałów tekstylnych na umundurowanie służby miejskiej w r. 1926, Reflektanci mogą otrzymać warunki dostawy za zgłoszeniem się do Wydziału I. gospodarczego — Ekonomat m. oficyny II. piętro, drzwi Nr. 38 w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert oznacza się do 15-go grudnia 1925 włącznie.

Kraków, dnia 12 listopada 1925 r.

Komisarz Rządu p. o.
Prezydenta stoł. król. m. Krakowa
Ostrowski m. p

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7